Ner 193. Kraków, 22 Sierpnia — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr	6 złr	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr	7 złr.	3 złr
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogrodowa 290 (do 30 wrześ...)

Kraków 21 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

Najjaśniejszy Pan w odręcznem piśmie, wystosowanem do Namiestnika wyższej Austryi barona Webera, poleca serdecznie podziękować ludności, za wielokrotne i rzewne dowody wierności i przywiązania, jakie ta ludność Monarsze składała przy okazyi pobytu Jego w Steyr i innych gminach wyższej Austryi.

Rezultatem wyborów sejmowych w kuryi styryjskich gmin wiejskich, opozycya nie bardzo będzie zbudowaną. Na 23 wybranych posłów należy 19 do konserwatywnego i słoweńskiego stronnictwa, 3 do partyi ziemiańskiej, a jeden tylko Posch do opozycyi. Wszyscy przywódcy partyi konserwatywnej zostali ponownie wybrani, a między innymi ks. Alfred Lichtenstein wyszedł z urny jednomyślnie, mimo, że przed kilku miesiącami mówiono głośno o przygotowywanem dlań wotum nieufności.

Za to, jak zresztą z góry przypuszczano w karyntyjskiej kuryi wielkiej własności, przeszli nawet bez walki sami kandydaci liberalno-niemieckiego stronnictwa. Sejm karyntyjski jest już tedy skompletowany; wszyscy jego członkowie z wyjątkiem trzech, należą do partyi niemiecko-liberalnej.

Z Berna donoszą, że Namiestnictwo morawskie zwołało na dzień 3 września zgromadzenie delegatów wszystkich izraelickich gmin wyznaniowych w Morawie, celem naradzenia się nad odgraniczeniem okręgów gmin izraelickich. Za podstawę ostatecznego ustanowienia tych okręgów gminnych ma służyć podział z r. 1876, który podzielił Morawę na 55 izraelickich okręgów metrykalnych.

Dzienniki wiedeńskie omawiają szeroko publikacyę dep. Dra Russa „o sporze językowym.“ *Fremdenblatt* zaznacza, iż jakkolwiek z okazyi pięciolecia rządów hr. Taaffego opozycyjne organa zapewniały, że idea pojednania żadnych nie zrobiła postępów, to jednak w samej broszurze Russa przebija się najwyraźniej próba porozumienia. Zasługą to Russa, iż określił pojęcie języka państwowego w definicyi, iż jestto „język władz państwowych dla ich wewnętrznej służby, język rządu centralnego w jego bezpośredniem komunikowaniu się z autonomicznemi władzami i stronami, język najwyższych trybunałów sądowych, w końcu język autentycznego tekstu ustaw państwa i rozporządzeń centralnego rządu.“ Dodawszy do tego austryackie delegacye, a szczególnie armię i marynarkę, której językiem pozostaje niemiecki, a rozszerzymy zakres języka państwowego do tej miary, jaką obecnie posiada i która nie może być uważaną za straszydło wynarodowienia. Pozytywne projekta Dra Russa co do języka władz autonomicznych przedstawiają się, jako próba, zmierzająca do załagodzenia kwestyi narodowościowej, drogą porozumienia się co do wzajemnych wymagań poszczególnych narodów z jednej, a postulatów państwa z drugiej strony.

Również i *Wiener Allg. Ztg* tej samej kwestyi poświęca uwagi. Dziennik ten sądzi, iż postawiona przez Dra Russa kierująca zasada językowej ordynacyi dla autonomicznego zarządu, wedle której wybór języka urzędowego ma być pozostawiony gminie za pomocą głosowania członków gminy, pozyskałaby najbardziej uznanie wszystkich narodowych stronnictw. Sami Czesi analogiczne postanowienie przyjęli do projektu ustaw czeskiego sejmu z r. 1870. *Wiener Allg. Ztg* wyraża w końcu nadzieję, że nawet przeciw uchwaleniu w drodze ustawodawczej postanowień co do języka niemieckiego jako państwowego dla wyższych sfer sądownictwa i administracyi, Czesi długo nie oponowaliby, gdyż powody, które ich skłaniały do odrzucenia wniosku Wurmbranda, odpadają w chwili, gdy językowe stosunki wszystkich narodowości w państwie poddane zostaną ustawodawczemu uregulowaniu.

Prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza, powraca z Ostendy do Pesztu z końcem b. m.

Węgierski minister skarbu otrzymał doniesienie, że komisaryat skarbowy w Baja, dochody z monopolu tytoniowego obraca na swoją korzyść. Wysłana komisya odkryła niesłychane defraudacye. Za licencye tytoniowe i sprzedaż produktu pobierano taksy, które personal skarbowy dzielił pomiędzy siebie. Także centralny komisarz w Szegedynie otrzymał swój udział kilka tysięcy guldenów. Komisya opieczętowała i zabrała wszystkie książki rachunkowe.

Na wspólnem zebraniu komitetów miasta Poznania i powiatu poznańskiego, postanowiono z powodu odmowy dawniejszych kandydatów, przedstawić walnym zebraniom przedwyborczym na kandydatów: pp. Stefana Cegielskiego, X. lic. Jaskulskiego, Jana hr. Szółdrskiego. Dalej postanowiono szerzyć w mieście i powiecie petycyę szkolną, uchwaloną w Górczynie, bez wszelkich dalszych zmian i przerobień.

Ambasador włoski hr. Robilant powrócić ma dnia 21 b. m. z urlopu na dawne stanowisko swe do Wiednia. Pogłoski więc, jakoby hr. Robilant miał być gdzieindziej przeznaczonym, okazują się bezzasadne.

Rzymski sprawozdawca *Hamb. Corr.* zapewnia jeszcze raz, że mimo wszelkich zaprzeczeń p. Schloezer w rozmowie z nim wyraził się materyalnie tak, jak brzmiała korespondencya jego. Na poparcie swego twierdzenia przytacza on korespondencye rzymskiego sprawozdawcy *Florentine Natione* — organu, który nie jest dla Kuryi nieprzyjaźnie usposobiony. Korespondencya ta brzmi: *Osservatore Romano* zamieszcza artykuł, w którym obstaje przy tem, iż ogłoszona rozmowa Schloezera ze sprawozdawcą *Hamb. Corr.*, jest zupełnie fałszywą, dodając, że tymczasowy pełnomocnik pruski przy Watykanie hr. Monts, oświadczył to urzędownie kardynałowi sekretarzowi stanu. Ja zaś twierdzę jeszcze raz stanowczo, że rozmowa taka odbyła się istotnie. P. Schloezer wyjechał z Rzymu nie mogąc porozumieć się z kardynałem Jacobinim, względem obsadzenia arcybiskupstwa poznańskiego przez jednego z trzech kandydatów, zaproponowanych przez rząd pruski. Napróżno nalegał p. Schloezer, aby Kurya zgodziła się na jednego z tych trzech kandydatów. Wreszcie p. Schloezer wyjechał na urlop, a hr. Monts otrzymał instrukcye, podług których inni kandydaci zaproponowani być nie mogą. Od tego też czasu stosunki między rządem pruskim a Kuryą oziębły bardzo.“

Kreuz Ztg pisze w tonie bardzo namiętnym o kolonialnej polityce Anglii: „Prawa do zatoki Wielorybiej, pisze ów dziennik, nie odmawia nikt Anglii — ale praw do innych posiadłości nie nabędzie Anglia przez samo wywieszenie sztandaru. Jeżli Anglicy nie przedłożą kontraktow kupna, sporządzonych z wszelkimi formami, takich, jakie zawarł Lüderitz na Angra Pequena, w takim razie prosta aneksya nikogo obowiązywać nie będzie. Anglicy wiedzą zresztą, iż pozycya ich w południowej Afryce jest słaba, i wystrzegać się będą zapewne wszelkich kroków, któreby mogły być zgubne dla całej ich kolonii na przylądku Dobrej Nadziei.“

Podług londyńskiego telegramu *Journal des Debats*, misya Northbrooka polegać ma na tem, aby tenże skłonił Tewfika baszę do zgodzenia się na zażądane koncesye, aby go skłonił następnie do abdykacyi z tronu egipskiego, i aby wreszcie proklamował syna jego Abbasa chedywem Egiptu z rejencyą Nubara baszy. Podług telegramu tego, którego wiarogodność jednak dotąd niczem popartą nie została, zanosiłoby się więc na poważne zmiany w Egipcie.

Ajencya Havasa donosi z Shangai, że pełnomocnicy chińscy, upoważnieni do rokowań w sprawie uregulowania kwestyi wynagrodzenia szkód, opuścili już Shangai w towarzystwie jeneralnego inspektora cłowego Roberta Harta. Tymczasem podług wiadomości niektórych dzienników paryskich, rokowania między Patenotrem a rządem chińskim, toczą się w dalszym ciągu.

Obrady toczące się w Bernie nad stosunkami dyecezyj bazylejskiej i tessińskiej, zostały na żądanie Kuryi przerwane. Delegat papieski Ferrata oczekuje nowych instrukcyj.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 19 sierpnia.

(?) Nie było roku, w którymby stolica Austryi nie objawiła swoich lojalnych uczuć dla dynastyi. Wszystkie agitacye polityczne ustają, wszystkie głosy przeciwne rządowi milkną wobec tego wielkiego uczucia dynastycznego, jakiem jest przejęty każdy Wiedeńczyk. Czy ministeryum jest podnoszone pod niebiosa, czy też staje się celem najsilniejszych pocisków, Wiedeńczyk zawsze i wszędzie powtarza: *es giebt nur eine Kaiserstadt, es giebt nur ein Wien,* a to jego miasto rodzinne identyfikuje się dla niego z familią cesarską. Tak i przy ostatnich urodzinach cesarskich urządził lud wiedeński t. z. Kaiserfest w Praterze. Byliśmy świadkami wielu „Festów“ urządzanych przez gminę, przez wszelkiego rodzaju komitety, lecz nigdy nie obeszło się tam bez jakiegoś dyssonansu, który zepsuł radość ogólną. Tymczasem ostatni festyn ludowy, zupełnie dobrowolnie przez ludność urządzony, dał nam poznać ten lud wiedeński w jego prawdziwej postaci. Ten motłoch pogardzany potrafił bawić się całemi tysiącami bez interwencyi policyi, bez skandalu, spokojnie i poważnie. Cóż na to powiedzą owi aranżery wszelkich demonstracyj ludowych, owi wielcy mowcy i politycy rady miasta Wiednia, dla których niema festynu bez polityki? Lud wiedeński mało zajmuje się polityką. Mówię tutaj o prawdziwym ludzie, nie zaś o żywiołach napływowych, które, ażeby uchodzić za czystej krwi Wiedeńczyków, krzyczą, hałasują i sądzą, że oni są ludem Wiednia. Przebieg wczorajszego festynu ludowego jest tutaj świadectwem wiele znaczącem.

Kilka dzienników doniosło, że minister skarbu p. Dunajewski, jeździł z Ischl do Aussee. Ta pogłoska była nieprawdziwą. Minister miał jakiś czas silną chrypkę i nie opuszczał przez kilka dni pokoju. Wczoraj zaś był on w wielkim mundurze galowym obecny przy nabożeństwie, jakie odprawił biskup Rudigier w Ischlu na dzień urodzin cesarskich, i wraz z innymi dostojnikami dworskimi, brał tego samego dnia udział w uczcie dworskiej.

Ogłoszona dzisiaj w *Wiener Ztg* konwencya między Austro-Węgrami a Rosyą, dotycząca korespondencyi bezpośredniej między sądami obwodów lwowskiego i krakowskiego z jednej, a sądami jurysdykcyi warszawskiej z drugiej strony, odpowiada dawno uczuwanej potrzebie. Kto kiedykolwiek miał do czynienia z sądami zagranicznemi, i musiał w tym celu udawać się do ambasad albo do konsulatów, ten wie, co znaczy bezpośrednia wymiana aktów sądowych w praktyce, wiele czasu i zachodów przez to się oszczędza. A szczególniej dotyczy to krajów w tak ścisłych ze sobą stosunkach zostających, jak Galicya i Królestwo Polskie. Że utrzymano przy tem język niemiecki, jako język, w którym korespondencya ze strony naszych sądów ma być prowadzoną, to wypływało z charakteru internacyonalnego umowy, jak również ze względów dyplomatycznych.

Wiedeń 19 sierpnia.

⊙ Jak wszechstronną i przezorną jest polityka niemiecka, jak nie przeocza żadnego, najodleglejszego kąta, dowód tego otrzymałem teraz ze źródła zupełnie pewnego. Jednym z rezultatów podróży króla hiszpańskiego do Berlina i w ogóle zbliżenia się do Niemiec jest, że Hiszpania podjęła na nowo energiczniej zaniedbaną długi czas akcyę kolonialną. Natchnienie to i nauka z Berlina, że Marokko, gdzie Hiszpanie są niejako w domu i taka bliska tam droga, leży tak dalece w sferze interesów hiszpańskich, że na wzrost wpływu francuskiego Hiszpania tam pozwolić nie powinna. Nadto Marokko żyzne, rzadko zaludnione, gdzie obok marmurowych pałaców panuje stan pół dziki, ma porty na dwóch morzach: Śródziemnem i oceanie, jest też najłatwiejszą drogą do kraju czarnego, do Sudanu. Tym sposobem pobudzając Hiszpanię, szachował ks. Bismark Francyę, lubo Niemcy wprost nigdzie z polityką kolonialną Francyi nie kolidują. Zarazem przez przyjaźń Hiszpanii zapewniał sobie ks. Bismark na wszelki wypadek jednę drogę do Sudanu, boć się to w stosunkach z Anglią przydać może. W ciągu wypadków Hiszpania Francyi ani wyrugować z Marokko, ani jej stanowiska obniżyć tam nie zdołała. Tymczasem Niemcy weszły w wyraźną kolizyę z Anglią; popieranie więc Francyi także i w Marokko jest im teraz na rękę. Niemniej mają Hiszpanię w odwodzie. Są to pociągnięcia wspaniałe, ze stanowiska polityki, jako sztuki, a zarazem okazują, że związek środkowo-europejski, jak długo kieruje nim ks. Bismark, zapewniając Europie pokój, przecież czynnie pracuje, tylko że na odległych brzegach.

Niemniej zręczną grą jest pismo ks. Bismarka do Manciniego, dziękujące za poparcie na konferencyi niemieckich wniosków sanitarnych — gdy lord Granville podziękował za poparcie projektu finansowego. Włochy, mające swoje specyalne interesa na morzu Śródziemnem, uważały za potrzebna, contra Francyi, finansowy projekt angielski popierać, równocześnie zaś jako będące prawie jednem ogniwem przymierza środkowo-europejskiego, popierały Niemcy co do innych niepolitycznych kwestyj. Pismo ks. Bismarka przekonuje, że zachowanie się pana Nigry w Londynie w niczem w Berlinie nie uraziło, że stosunek Włoch do Niemiec nie został narażony. Angielskie wieści w tej mierze zostały pośrednio zdementowane.

Co do zjazdu w Warzinie, przerwały już milczenie i organa ks. Bismarka i rządu rosyjskiego. *Post* przyznaje, że toczą się układy co do ogólnego położenia i co do specyalnych kwestyj — *Nord* wciąga już i Amerykę do kombinacyj środkowo-europejskich.

Wiedeń 19 sierpnia.

(*F*) Uderzyło to bezwątpienia opinię publiczną w Austryi, że Włochy, usunąwszy się od neutralnego stanowiska Niemiec i Austryi na konferencyi londyńskiej, przyjęły ostatnie finansowe projekta Anglii; liberalne dzienniki tutejsze nie podniosły jednak tego faktu z powodu notoryjnej życzliwości dla liberalnych Włoch, półurzędowe zaś organa milczały o tej sprawie ze względu na przyjazne między Austryą a Włochami stosunki. Dziś dopiero zamieszcza *Fremdenblatt* artykuł, w którym z jednej strony zbija twierdzenia, jakoby porozumienie, istniejące między Włochami a mocarstwami środkowej Europy uległo pewnej zmianie, z drugiej zaś strony czyni dość jasno łagodne wyrzuty Włochom z powodu kokietowania ich z Anglią. Stanowisko gabinetu włoskiego nie mogło w istocie w ostatnich czasach korzystnego sprawić wrażenia w Wiedniu ani w Berlinie. Co mogło tak nagle skłonić Włochy do prowadzenia polityki na własną rękę i do przyjęcia zmodyfikowanych projektów angielskich wobec absolutnie neutralnego stanowiska Niemiec i Austryi? Czy może życzenie, aby między Francyą i Anglią zapanowała harmonia? Dlaczegóż jednak nie starały się Włochy skłonić mocarstw środkowej Europy, które pragnąc utrzymania pokoju, życzyłyby sobie także tej harmonii, do zajęcia podobnego stanowiska? A gdyby starania te były bezowocne, powinny Włochy raczej wyrzec się odosobnionego stanowiska swego na korzyść Anglii, niż pozostać w jawnej sprzeczności z mocarstwami środkowej Europy. Czyż postępowanie Włoch nie musiało obudzić podejrzenia, lub utrwalić go tam, gdzie ono już istniało, że w stosunkach przyjaznych między Włochami a mocarstwami środkowej Europy zaszło pewne oziębienie? — A przecież Włochy nie mogą mieć w tem żadnego interesu, aby obudzać podobne podejrzenie, ponieważ znaczenie ich w koncercie europejskim i na polu polityki międzynarodowej, musiałoby osłabnąć z chwilą, w której ustałoby ścisłe porozumienie łączące ich z Austryą i Niemcami.

Po rozbiciu się konferencyi odbyła się między Gladstonem a Mancinim wymiana serdecznych słówek, co nie mogło się podobać kanclerzowi niemieckiemu. W chwili, kiedy ks. Bismark podjąć zamierza akcyę dyplomatyczną przeciw Włochom, Gladstone i Mancini podają sobie prawie ręce. — Ale kanclerz niemiecki pokrzyżował zaraz grę p. Gladstona, przesyłając Manciniemu depeszę, w której dziękuje za popieranie projektu hr. Münstera na konferencyi londyńskiej, tudzież żądania Niemiec, aby miały reprezentanta swego w egipskiej komisyi długów państwa. W Rzymie zrozumiano zaraz tendencyę tej depeszy, której towarzyszyły może i inne pouczające wskazówki, pospieszono objawić całemu światu podziękowanie ks. Bismarka, jako dowód jaknajlepszych stosunków z Niemcami. Półurzędowe dzienniki włoskie występują energicznie przeciw przypuszczeniom, jakoby porozumienie między Włochami a mocarstwami środkowej Europy osłabło. Rzymska korespondencya *Polit. Corr.*, inspirowana widocznie przez rządowe sfery włoskie, wysuwa na pierwszy plan oświadczenie, że stosunki między Włochami z jednej, a Niemcami i Austryą z drugiej strony nie zmieniły się w niczem. Niechże więc rząd włoski postępuje drogą tej polityki, którą w organach swych ogłasza jako swą własną.

Londyn 14 sierpnia.

Miłość własna Anglików silnie została zadraśniętą zajściami i rezultatem konferencyi. P. de Blignière, miał słuszność uwydatniając słabe strony propozycyj angielskich, i dziś mężowie stanu W. Brytanii, przyparci do muru w przykrym znajdują się położeniu.

Ks. Bismark rzucił ziarno niezgody między mocarstwa zachodnie i drażniąc p. Gladstona usiłuje wyprowadzić go z zwykłego spokoju i popchnąć do gwałtownego kroku. W tym celu hr Münster wnosił, aby na konferencyi sprawa policyi zdrowia dyskutowaną była przez Europę.

Nadto artykuł *Figara*, którego dostarczyła ambasada niemiecka w Paryżu (wiadomem to jest z pewnego źródła) w tym samym napisany jest celu. Artykuł ten, który w innych okolicznościach niebyłby wielkiej zrobił sensacyi, nabiera wagi przez swe pochodzenie i wywarł wrażenie w tutejszych kołach politycznych. Rzecz ciekawa, że ks. Bismark, który ma już tylu sprzymierzyńców, chce jeszcze do rzędu ich wciągnąć Francyę, przeciw której takie zachowuje ostrożności.

Anglicy nie wierzą w to, aby kanclerz doszedł do porozumienia z obecną generacyą we Francyi, która pamięta klęski 1870 i 71 roku, jednakże to zajście, jak również cały szereg wypadków, które w ostatnich czasach następowały po sobie, oto powód dlaczego Anglicy niedowierzają Francuzom. Jest to w każdym razie rzeczą pożałowania godną.

Mówiłem wczoraj z jednym z dyplomatów uwierzytelnionych tutaj. Jest on zdania równie jak wszyscy jego koledzy, że konflikt między Francyą i Chinami zostanie załagodzony. Jeżeli Francya niebędzie żądać zbyt wielkiego wynagrodzenia, Chiny zgodzą się, gdyż nie są w stanie prowadzić wojny, jak z drugiej strony nie mogą płacić zbyt wygurowanej kontrybucyi.

W Pekinie źle stoją rzeczy, Tsong-li-Yamen podzielony na frakcye i niezdolny powziąć ważnej uchwały. Słowem zamęt panuje dziś w państwie niebieskiem. Gdyby się p. Ferry okazał zbyt wymagającym, połączyłyby się rozmaite stronnictwa walczące z sobą o władzę w radzie Cesarza. Przeciwnie, jeżeli okaże umiarkowanie, Chińczycy na myślą się i ustąpią. Tak się tu zapatrują na to w kołach dyplomatycznych.

Co się tyczy spraw Madagaskaru, zajmują się tu zamiarami rządu francuskiego i lękają się, aby nie poszedł za daleko. Gabinet angielski widziałby z wielkiem niezadowoleniem stałą okupacyę stolicy Howasów. Wątpliwem jest nawet czy będą bez protestacyi przyjęte środki, jakich Francuzi chwycić się muszą przeciw Tamatare.

Komitet w Madagaskarze nie jest bezczynnym i pobudza rząd angielski do czuwania nad tą kwestyą.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Wincentego Manierskiego w Jedliczku, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jedliczku.

Mianowania w c. k. armii. Podporucznikami w galic. pułkach pieszych lub jezdnych, mianowani następujący wychowańcy akademii wojskowej w Wiener Neustadt: Karol Hubalek, Alfred Brosch-Fohraheim, Artur Neumann, Arwed Becher-Rüdenhof, Józef Bozziano, Fryderyk Kriz, Kornel Krasel, Gwido Fortis, Juliusz Kuberth, Józef Repakesy, Alfred Steinsberg, Ludwik Kemmel i Ludwik Kneifel; zaś podporucznikami w galic. oddziałach artyleryi lub pułkach pieszych następujący wychowańcy technicznej akademii wojskowej w Wiedniu: Władysław Blachowski, Józef Veltze, Alojzy Horak, Karol Nentwich i Filip Epstein.

Sprawy Sejmowe.

Projekt nowej ustawy konkurencyjnej kościelnej w brzmieniu uchwalonem przez komisyę, której sprawozdawcą jest członek Sejmu prof. Rittner opiewa:

(Dokończenie).

§ 15. Do ważności uchwał komitetu parafialnego wymaga się obecności przewodniczącego i trzech członków i bezwzględnej większości głosów.

§ 16. Komitet parafialny odbywa posiedzenia zwyczajne i nadzwyczajne.

Zwyczajne posiedzenia mają się odbywać przynajmniej co sześć miesięcy. Nadzwyczajne posiedzenie zwołuje przewodniczący, jeżeli tego uzna potrzebę, lub jeżeli tego zażąda paroch, patron, dwóch innych członków komitetu lub polityczna władza powiatowa.

Na każde posiedzenie winno być wezwanie doręczone każdemu członkowi, ewentualnie zastępcy, jeżeli członek dla wykazanej słabości lub nieobecności przybyć nie może.

§ 17. Komitet parafialny sprawuje następujące czynności:

1) Ma sobie poruczony nadzór nad budynkami kościelnemi i plebańskiemi, czuwa nad ich budową i utrzymaniem w dobrym stanie i zabezpiecza je nieprzerwanie od ognia.

2) Wymierza corocznie opłaty przypadające w myśl §§ 2 i 9 niniejszej ustawy, ściąga takowe, jakoteż datki w § 5 wymienione w razie potrzeby za pośrednictwem politycznej władzy powiatowej i zawiaduje odnośnemi funduszami.

3) Uchwala i przeprowadza w własnym zakresie budowle i naprawy, jeżeli koszta tychże rocznie 100 złr. nie przekraczają.

4) Najdalej do końca września każdego roku sporządza preliminarz dochodu i rozchodu następnego roku i przedkłada go politycznej władzy powiatowej.

5) Najdalej do końca lutego każdego roku sporządza zamknięcie rachunków za rok ubiegły i ogłasza, że wszystkim parafianom wolno je przeglądać w kancelaryi parafialnej przez dni 30 od dnia ogłoszenia.

Parafianom wolno jeszcze w ciągu dni 14 po upływie tego terminu wnieść zarzuty do politycznej władzy powiatowej. Skoro ten termin minie, przedłoży komitet zamknięcie rachunków politycznej władzy powiatowej.

Organem wykonawczym komitetu parafialnego jest jego przewodniczący.

§ 18. Jeżeli komitet uzna potrzebę użycia środków wskazanych w §§ 1—3, porozumie się z miejscowym zarządem majątku kościelnego. W razie nieporozumienia lub gdyby żądanie przekraczało zakres działania miejscowego zarządu, uda się komitet do właściwego ordynaryatu.

W razie potrzeby zebrania funduszów w drodze konkurencyi, uda się komitet do politycznej władzy powiatowej o przedsięwzięcie rozprawy konkurencyjnej i przedłoży jej wykaz rozporządzalnych funduszów, oraz kosztorysy, a gdyby to koniecznie było potrzeba, także plany.

§ 19. Polityczna władza powiatowa rozpisze rozprawę konkurencyjną i zawezwie do niej odnośny ordynaryat i wszystkie do konkurencyi obowiązane strony. Dowody doręczenia należy złożyć przy rozpoczęciu rozprawy.

Przy rozprawie konkurencyjnej ma głos ordynaryat i każda w moc fundacyi, umowy lub ustawy do konkurencyi obowiązana strona, a mianowicie: paroch lub jego zastępca w funkcyach kościelnych, patron, właściciel obszaru dworskiego, należący do parafii odnośnego obrządku, z każdej gminy pełnomocnik wybrany bezwzględną większością głosów przez parafian opłacających w gminie podatek bezpośredni. Patron i właściciel obszaru dworskiego mogą się zastąpić przez pełnomocnika. Każdej z tych stron należy się głos bez względu na to, czy w danym razie przyczynia się lub nie przyczynia do pokrycia kosztów.

Do powzięcia uchwały potrzebna jest obecność większej połowy uprawnionych do głosowania i absolutna większość obecnych. W braku kompletu należy rozprawę na koszt winnych odroczyć i na tym drugim terminie bez względu na liczbę obecnych przeprowadzić.

§ 20. Przy rozprawie konkurencyjnej należy orzec o konieczności budowy, o planie i kosztorysie, niemniej o ilości i sposobie opłat lub prestacyi przez konkurentów uiścić się mających i ustanowić takowe według możności za zgodą interesowanych.

Jeżeli nagłość budowy jest uznaną, a datki konkurencyjne z powodu ustanowionego w § 10 ograniczenia okażą się nie wystarczającemi, należy przy rozprawie konkurencyjnej obmyśleć inne środki na pokrycie potrzebnych wydatków.

§ 21. Polityczna władza powiatowa załatwia rozprawę konkurencyjną i rozstrzyga zachodzące zażalenia z pozostawieniem prawa odwołania się do wyższych instancyi, poczem odstąpi akta komitetowi parafialnemu celem przeprowadzenia budowy. Komitet ma się pod każdym względem zastósować ściśle do prawomocnych uchwał powziętych przy rozprawie konkurencyjnej.

§ 22. Najdalej we dwa miesiące po skończonej budowie lub restauracyi, winien komitet parafialny złożyć rachunek i ogłosić to za pośrednictwem zwierzchności gminnych i obszarów dworskich w całej parafii z oznajmieniem, że rachunki przejrzane być mogą w kancelaryi parafialnej przez dni 30, licząc od dnia ogłoszenia i że w przeciągu 14 dni po tym terminie wolno stronom interesowanym wnieść swe zarzuty do politycznej władzy powiatowej.

Po upływie powyższego terminu przedłoży komitet rachunki politycznej władzy powiatowej.

§ 23. Bliższe postanowienia co do sprawowania czynności, niniejszą ustawą komitetowi parafialnemu poruczonych, poda instrukcya, przez polityczną władzę krajową wydać się mającą.

§ 24. Polityczna władza powiatowa dzierży kontrole nad wszystkiemi czynnościami komitetu parafialnego, ściąga w drodze przymusowej należytości niniejszą ustawą ustanowione, i ma prawo w razie zaniedbania przez komitet obowiązków zarządzić stósowne środki zaradcze.

§ 25. Polityczna władza powiatowa rozstrzyga w zwykłym toku instancyi zażalenia od uchwał komitetu parafialnego, wniesione w terminie 14 dni, i załatwia zarzuty przeciw rachunkom (§§. 17. 22)

§ 26. Przez tę ustawę znosi się ustawę z dnia 16 sierpnia 1866 Nr 28 Dz. u. i rozp. kr., dotyczącą pokrycia kosztów stawiania i utrzymywania budynków kościelnych i plebańskich w parafiach wyznania katolickiego, tudzież sprawiania przyrządów i sprzętów kościelnych.

Komisya po obszernem umotywowaniu tego projektu wnosi, aby sejm ustawę tę uchwalił, tudzież aby uchwalił wezwać c. k. rząd, aby 1) w myśl istniejących przepisów przeprowadził jak najrychlej rozdział majątku ściśle kościelnego od majątku beneficyalnego, 2) postarał się na właściwej drodze o uregulowanie zarządu majątku ściśle kościelnego.

Sprawy monarchii.

Wiener Ztg ogłasza w części urzędowej dokument, który ze względu, że blisko kraju naszego dotyczy, powtarzamy w całej rozciągłości.

Traktat z 2 kwietnia 1884 r. między monarchią Austro-węgierską a cesarstwem Rosyjskiem, w celu zaprowadzenia bezpośredniej korespondencyi.

(Traktat ten zawarty w Petersburgu 2 kwietnia, został ratyfikowany przez Najj. Cesarza Austryi 25 maja r. b., a po zamianie wzajemnych ratyfikacyj przyjęty 9 lipca r. b.).

Jego Ces. Mość Cesarz Austryi, Król Czech i t. d. i Apostolski Król Węgier, oraz Jego Ces. Mość Cesarz Wszech Rosyi chcąc, ułatwić i uregulować korespondencyą między trybunałami okręgów sądowych Lwowa i Krakowa z jednej strony, a okręgu Warszawy z drugiej, w sprawach cywilnych i karnych, postanowili za wspólną zgodą zawrzeć w tym celu konwencyę i mianowali jako swoich pełnomocników:

Cesarz Austryacki tajnego radcę hr. Antoniego Wolkenstein Trostburg, ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy Cesarzu Wszech Rosyi.

Cesarz Wszech Rosyi tajnego radcę i sekretastanu Mikołaja Giers, ministra spraw zagranicznych,

którzy udzieliwszy sobie wzajemne listy uwierzytelniające, postanowili następujące artykuły:

Artykuł I. Trybunały i urzęda publiczne okręgów Lwów i Kraków z jednej, oraz trybunały i urzęda publiczne okręgu sądowego Warszawa z drugiej strony, będą odtąd prowadzić korespondencyę bez pośrednictwa dyplomatycznego w sprawach cywilnych i karnych o tyle, o ile one nie podpadają pod artykuły IX, X i XIII konwencyi o extradycyi z 3/15 października 1874 r.

Artykuł II. Do bezpośredniej korespondencyi będą przypuszczone ze strony Austryi sądy wyższe apelacyjne we Lwowie i w Krakowie, sądy pierwszej instancyi we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach, trybunały obwodowe w Przemyślu, Złoczowie, Samborze, Tarnopolu, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Wadowicach, nadto sądy powiatowe w obrębie tych okręgów, prezesowie tychże, prokuratorowie sądów apelacyjnych lwowskiego i krakowskiego, prokuratorowie sądów pierwszej instancyi obwodowych i powiatowych.

Ze strony Rosyi Izba sądowa warszawska (*sudiebnaja pałata*), sądy obwodowe (*okrużne sudy*) w Warszawie, Kaliszu, Kielcach, Łomży, Lublinie, Piotrkowie, Płocku, Radomiu, Suwałkach i Siedlcach; Izby sędziów pokoju w tychże okręgach i za ich pośrednictwem, sędziowie pokoju, prezesowie trybunałów, prokurator Izby sądowej warszawskiej, oraz prokuratorowie wymienionych sądów okręgowych.

W razie zmiany nazwy trybunałów i magistratur, obie strony zawierające konwencyą, mają o tem w właściwym zawiadomić czasie, aby uniknąć nieporozumień, mogących ztąd wyniknąć.

Artykuł 3. Stosunki i korespondencye bezpośrednie między wymienionemi trybunałami i magistraturami obejmować będą:

a) dochodzenia odnoszące się do badań i śledztw zbrodni i przestępstw, popełnionych na terytoryum dwóch wymienionych krajów, do rewizyj, sprawdzenia miejsc, dokonanego ujęcia, świadectw lekarskich i t. d.

b) żądania zakomunikowania dokumentów dowodowych, oraz przedmiotów wartościowych, mających związek z śledztwem toczącem się przed trybunałami.

c) korespondencyą prokuratorów w sprawach uwięzionych.

d) udzielenie wezwań, cytacyj, notyfikacyj, somacyi i innych aktów procedury tak w sprawach cywilnych, jak karnych.

e) odebranie przysięgi od stron w sprawach cywilnych, zeznania świadków pod przysięgą lub bez niej.

Dowody wręczenia cytacyi, notyfikacyi innych aktów mają być udzielane wzajemnie opatrzone w legalizacyą.

Artykuł IV. Strony kontraktujące obowiązują się, że na żądanie trybunałów i magistratur wymienionych wykonane zostaną dochodzenia i polecenia wyszczególnione w tej konwencyi oraz przedsięwzięte egzekucye bezpośrednio, o ile się temu prawa krajowe nie sprzeciwiają.

Artykuł V. Wezwania trybunałów i magistratur wskazanych w art. II, będą redagowane ze strony austryackiej w jezyku niemieckim, z dystryktu zaś sądowego Warszawy w języku rosyjskim.

Artykuł VI. W razach, gdyby dla szczegółowych względów droga bezpośredniej komunikacyi, okazała się niewłaściwą — obie strony kontraktujące będą mogły udzielać sobie aktów sądowych drogą dyplomatyczną.

Artykuł VII. Koszta spowodowane udzielaniem dokumentów lub też spełnianiem poleceń, spadać będą na rachunek państwa, które ich żądać będzie.

Artykuł VIII. Wszelkie korespondencye i przesyłki trybunałów, wolne będą od stempla i opłat pocztowych; odpowiedzi na wezwania pokryte przez państwo ich żądające.

Artykuł IX. Niniejsza konwencya zostanie ratyfikowaną, a ratyfikacye wzajemnie zamienione w Petersburgu o ile można w najkrótszym czasie.

Otrzyma ona moc obowiązującą w trzydzieści dni od promulgacyi dokonanej według form przepisanych ustawami obu krajów i zachowa tę moc, nawet w razie, gdyby jedna ze stron kontraktujących przeciwną złożyła deklaracyą, jeszcze przez sześć miesięcy.

W dowód tego pełnomocnicy obu mocarstw podpisują tę konwencyą i składają pieczęć swych herbów.

Działo się w Petersburgu 20 marca / 2 kwietnia 1884.

Hr. *Wolkenstein Trostburg m. p.*
Giers m. p.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 sierpnia.

Szkoły rzemieślnicze. — W dniu 1 września b. r. wieczorem rozpocznie się nauka w początkowych szkołach przemysłowych i w dwóch wyższych kursach przemysłowych, umieszczonych w budynkach szkół ludowych miejskich przy placu św. Ducha, na Smoleńsku, Kleparzu i Kazimierzu. Wpisy uczniów do tych szkół odbywać się będą dla terminatorów chrześcian w szkole na Kleparzu, zaś dla terminatorów i praktykantów handlowych, wyznania mojżeszowego, w szkole na Kazimierzu, w dniach 25, 26, 27, 28, 29 i 30 sierpnia b. r. w godzinach od 7 do 9 wieczór, a w dniu 31 sierpnia b. r. od godziny 10 do 12 przed południem. Magistrat wzywa więc majstrów do zapisywania terminatorów, a zarazem wyjaśnia, że majster każdy obowiązany jest zapisać i posyłać do szkoły przemysłowej przyjętego terminatora w pierwszych 3 dniach po przyjęciu do terminu, bez względu na tę okoliczność, czy z rodzicami a z względnie opiekunami terminatorów, formalna ugoda co do czasu terminowania i innych warunków zawartą została, czyli też terminatorzy na t. z. próbę do terminu przyjęci zostali. Nie dość wreszcie pozostawić terminatorom czas wolny wieczorem na uczęszczanie do szkoły przemysłowej, ale oraz czuwać trzeba nad tem, by rzeczywiście czas ten w szkole a nie poza szkołą, jak to doświadczenie pouczyło, przepędzali. W tym celu winien majster codziennie się przekonać, czy terminatorowie mają na tabliczkach kontrolnych poświadczenie, wyrażone przez wyciśnięcie pieczęci Zarządu szkolnego, że w szkole byli obecni: jeżeli takiego poświadczenia nie przyniosą, dowodem jest oczywistym, że w szkole nie byli obecni. W tym zaś wypadku winien majster użyć karności domowej, by ich zmusić do regularnego uczęszczania, a gdyby ta nie odniosła skutku, przedstawić niepoprawnych Magistratowi do ukarania aresztem.

— **Szkoła handlowa** dla chłopców i subjektów, założona za inicyatywą posła Dra Rapaporta, który nietylko dał sam kwotę 4000 złr. w rencie austryackiej, ale nadto postarał się o takąż kwotę z funduszów banku dla krajów koronnych, przechodzi z d. 1 września r. b. pod zarząd p. Franciszka Kroebla, szefa biura wydziału wzajemnego kredytu. Szkoła ta liczyła w ubiegłym roku szkolnym 63 uczniów. Spodziewać się należy, iż z czasem urządzoną zostanie w Krakowie wyższa szkoła handlowa, skoro tylko rząd poprze tę szkołę przez asygnowanie odpowiednich funduszów.

— **Zapomniane na Bielanach rzeczy.** W poniedziałek wieczorem w lesie bielańskim, w miejscu ogólnej zabawy, znaleziono zawieszoną na drzewie zarzutkę czarną kangurową, z chustką białą, zapałkami i programem w języku czeskim, a której właścicielka niewiadoma.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

„Zamieszczona w N. 192 *Nowej Reformy* w kronice wiadomość, że w nocy z d. 18 na 19 b. m. spaliły się stodoły ze zbożem w Sułkowie za Wieliczką, będącym własnością p. Albina Beyma, jest zupełnie fałszywą. Był wprawdzie w owym czasie pożar, ale w sąsiedniej wsi Sułkowa, Ochmanowie."

Stanisław Beym.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Harbuzów, w powiecie złoczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Zakopane** 18 sierpnia. W ubiegłym tygodniu wydarzył się smutny wypadek w Tatrach. Niejaki p. Amsel, Prusak, student uniwersytetu wrocławskiego, wybrawszy się z Szczerbskiego, w Węgrzech, w towarzystwie dwóch turystów, stanął na Rysach (2508 m. nad p. m.) w d. 12 b. m. Tutaj na szczycie nastąpiło rozstanie się z towarzyszami podróży, gdyż p. Amsel zamierzył zwiedzić Morskie Oko i zejść północnym stokiem Rysów, podczas gdy jego towarzysze wrócili tą samą drogą, którą się na szczyt dostali, zabrawszy z sobą przewodnika Stefana Feita, który twierdził, że zejście z Rysów do Morskiego Oka potrwa godzinkę, że zatem p. Amsel może się obejść bez przewodnika i sam sobie wystarczy. Osamotniony tedy turysta puścił się w drogę, otrzymawszy od „pierwszorzędnego" przewodnika wskazówkę, że w drodze po śniegu niby sankami może się puścić na dół i tym sposobem „ułatwić sobie" zejście po stokach. Zchodzenie od samego szczytu szło z początku jako tako, lecz im dalej w głąb tem gorzej. Turysta w tem pustkowiu zapragnął przewodnika i mógł go niebawem mieć, ale napowrót t. j. na szczyt. Zdarzyło się bowiem, że turyści polscy idąc od Morskiego Oka na Rysy, chcieli z sobą zabrać naszego turystę, który wcale nie miał ochoty piąć się znowu do góry i wolał raczej sam bez przewodnictwa iść ku Morskiemu Oku — i poszedł. W ciągu drogi napotyka znaczny płat śniegu, chce „korzystać" z porady przewodnika Feita i puszcza się niby sankami po śniegu, na którym się skręca i sunie szybko — głową naprzód. Podczas „takiej podróży" nie traci jednak przytomności, wysuwając naprzód lewą rękę. Stoczywszy się tym sposobem w ruchu przyspieszonym, uderza przy końcu śniegu głową i ręką o głazy i potrzaskany niemiłosiernie, leży w takim stanie półtrzecia dnia, nie jedząc nic ani pijąc. Wśród tego czasu przyszedł nieco do siebie, wołał o pomoc bezskutecznie, gdyż jego wołania nikt nie słyszał, zapragnął jeść, ale zapomniał, że ma chleb z sobą. Trzeciego dnia przypadkiem pp. Gr. z Krakowa udają się pod przewodnictwem W. Roja z Zakopanego na Rysy i powracając w drodze napotykają nieszczęśliwego, którego Roj już ze szczytu widział, i posiliwszy go winem i koniakiem, rozkazują zanieść do schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego przy Morskiem Oku, gdzie turyści polscy, a mianowicie p. Al., jako też gospodarz schroniska w pierwszej chwili radzili co mogli, dawszy znać o nieszczęśliwym wypadku zarządowi Tow. Tatrzańskiego. Z Zakopanego wyruszył piechotą bezzwłocznie p. Stachiewicz, doktorand medycyny, w niedzielę o 5ej rano, zaopatrzony w możliwe środki lekarskie i stanął w schronisku o godzinie 9ej przed południem, udzieliwszy pierwszej pomocy lekarskiej nieszczęśliwemu. O ile z mowy p. Stachiewicza wnosić można, rany otrzymane nie są niebezpieczne, ale odmrożony jeden bok nogi może być zgubny w następstwach, chyba, że silna budowa ciała wszystko to przetrwa, co zaszło. Być może, że po takiej katastrofie, spoczywanie ciała w zimnie (nieszczęśliwemu zdawało się, że spoczywa na dnie rzeki), uchroni od smutnych następstw. Z schroniska odwieziono turystę z polecenia gospodarza schroniska Liptaka do Kiezmarku. Nieszczęśliwy turysta nie mógł się nachwalić Polaków za udzieloną pomoc, mówiąc: *nur bei den Polen kann man eine solche Höflichkeit und Hilfe in der Noth finden.* P. Stachiewicz za udzielenie pomocy lekarskiej, pomimo nalegania pacyenta nieszczęśliwego, nie przyjął żadnego honorarium. Niechaj to będzie przestrogą dla naszych turystów, aby na wysokie góry nie puszczać się bez „dobrych" przewodników, których nie brak w Zakopanem i którzy pod każdym względem przewyższają nawet pierwszorzędnych przewodników węgierskich (przeważnie Słowaków i Niemców). I „dumnym" Anglikom, którzy 2 lata temu przybyli do Zakopanego, aby robić wycieczki po Tatrach „bez przewodnika," tylko z mapą w ręku, odechciało się wówczas niebezpiecznych eksperymentów, i chociaż z Zakopanego wyszli bez przewodnika, to już w drodze uszedłszy kilkaset metrów, musieli się niepyszni o takowego postarać.

— **Zapis 300.000 rubli** na cele filantropijne zostawił świeżo zmarły w Warszawie p. Karol Staropiński b. marszałek szlachty powiatu latyczowskiego.

— **Czytamy w** *Wieku:* Kilkudziesięciu czechów, z tych, którzy brali udział w uroczystościach krakowskich, zakończonych świeżo, przybyło wczoraj do Warszawy, dla odwiedzenia naszego miasta. Pobratymcy z nad Mołdawy, stanęli razem w „Hotelu Krakowskim." Ponieważ przyjechali rannym wczorajszym pociągiem, przeto przez dzień cały zwiedzali miasto, a dziś wybrali się do Willanowa. — Rozumie się, że z powodu takiej, nadprogramowej i jakby zaimprowizowanej tylko wycieczki, nie przygotowano się tu wcale na przyjęcie tak miłych gości. Niechaj jednak wierzą, że tu, również serdeczne jak w Krakowie, żywimy dla nich uczucia.

— **Makart,** sławny artysta malarz wiedeński, przebywa obecnie na kuracyi w Reichenhall. Zaraz po przybyciu zachorował on na nerwy tak dalece, że po dłuższej kuracyi dopiero polepszyło się jego zdrowie. Lekarze niepozwalają mu przez dłuższy czas wracać do pracy.

— **Epizod z życia artystki.** *Figaro* podaje rozmowę współpracownika swego z artystką dramatyczną Tony Janisch, czyli raczej hr. d' Arco, która przed parą laty była ulubienicą publiczności teatru burgowego w Wiedniu. Kwiaty, mówi ten dziennik, sypały się wtedy do jej stóp snopami, a wielbiciele jej obdarzali ją garściami dyamentów. Mówią nawet, że pewnego wieczora wyczerpały się wszystkie cieplarnie stolicy, aby przyozdobić lożę artystki, i że ściany jej komnat wysłane były od góry do dołu różami różnych barw, sprowadzonemi z Nicei — a ta fantazya godna Nababa, kosztowała drobnostkę... 20,000 złr. Otóż nagle hrabina d' Arco, załatwiwszy swoje interesa według wymagań honoru, zniknęła z horyzontu wiedeńskiego i nikt o niej odtąd już nie słyszał. W tych dniach dopiero spotkał ją w Paryżu dawny jej znajomy współpracownik *Figara* i na zapytanie jego tak mu opowiedziała romantyczne przygody ostatniego epizodu swego życia:

„Szalałam za teatrem... lecz pewnego pięknego, żle mówię, fatalnego dnia, w skutku wielkich zmartwień, taki uczułam niesmak do sztuki, że postanowiłam zarazem opuścić scenę i świat. Nęciła mnie najprzód nicość, potem klasztór, potem welon siostry miłosierdzia. Napisałam do przyjaciela mego D. o radę, lecz ten odpowiedział żartując, że przeszłam już wiek szaleństw, i że święci mojej kaplicy nazywają się: Szekspir, Schiller, Korneil i Goethe, że bożyszczem mojem powinien być Molier, a kapłanem reżyser, że lepiej wzniecać śmiech lub płacz u drugich, niż pielęgnować chorych. Odtąd nieradziłam się już nikogo i wybrałam się do Ameryki z kilką tysiącami franków całego majątku. W rozpaczy mego ducha, czułam niejako potrzebę poniżenia się i umartwienia... pragnęłam zapomnienia, znikomości i ciszy. Przybyłam do N. Jorku z zamiarem zostania nauczycielką w uczciwej jakiej rodzinie, której zatailabym moje pochodzenie i nazwisko. Lecz przerachowałam się. W Ameryce będąc znaną widzi się przed sobą otwarte wszystkie podwoje, napotyka się serdeczność rodzinną, lecz kiedy się nie ma stosunków, trzeba się przygotować na lodowatą obojętność i nikt się nie spyta czy żyjesz, czyś umarła. Wkrótce zabrakło mi funduszów, samotność rozpostarła się około mnie szeroko... pozostałam obcą, nieznaną w tym pełnym wrzawy tłumie. Co począć?.. wrócić na deski?.. a gdzież moje postanowienie? Czasem, gdy wieczorem zamykałam oczy, chcąc zasnąć w mojem ubogiem łóżku, tłumnie malowały się w wyobraźni mojej dawniejsze tryumfy, zdawało mi się, że słyszę gorączkowe oklaski, że mnie olśniewa blask świateł. Lecz odganiałam od siebie te mary, duma nakazywała mi to czynić. W tej walce bez wyjścia mijały szybko miesiące. Pewnego dnia największego upadku na duchu, miałam złą myśl... tak mnie mierziło życie... Cóż mi pozostawało innego? — Zapłaciłam w hotelu, nie byłam nic nikomu winną; obliczyłam się, pozostało mi 6 dolarów. Wyszłam... była 6 godzina wieczorem... przyrzekłam sobie, że przed północą wszystko się skończy. Przechodząc obok kościoła, chciałam wejść, aby uprosić przebaczenie u Boga... kościół był zamknięty. Wtem zbliża się stara żebraczka i wyciąga do mnie rękę: „litości pani! litości!" „Jesteś pewną, odrzekłam, czy nie jestem uboższą od ciebie?" — „Pani masz ciepłe ubranie, a ja drżę z zimna" i pokazała mi swoje łachmany. „Prawda" pomyślałam i rzuciłam jej mój szal na ramiona. „Pieniędzy, Pani! ciągnęła żebraczka, umieram z głodu." — „Czy jesteś pewną, że ja nie umrę pierwej?" — Wszystko to w rękach Boga... ale ja mam pięcioro dzieci, które od wczoraj nie jadły." — „A więc podzielimy się, oto masz 5 dolarów, dolar dla każdego." — Staruszka rzuciła się z zapałem, aby mi ucałować ręce i zawołała śmiejąc się i płacząc z miną proroczą: „Niech ci Bóg tysiąckrotnie odpłaci za to, coś dla mnie uczyniła" i oddaliła się szybko.

Była godzina 7-ma... noc zapadała chmurna i mglista. „Jeszcze zawcześnie, pomyślałam, mam przynajmniej dwie godziny przed sobą. Gdybym też dla spędzenia czasu wstąpiła do wróża. Byłoby ciekawem, gdyby mi długie przepowiedział życie". — I w 10 minut potem zadzwoniłam do drzwi jednego z tych przemysłowców, którzy przepowiadają przyszłość z ręki lub z metów kawy. Weszłam... wziął mnie za rękę, przypatrzył mi się i niewahając się rzekł: „Pani jesteś artystką sceniczną, masz wielki smutek i chcesz umrzeć... dziś jeszcze. Strzeż się, mówił dalej, targnąć się na swoje życie. Najprzód, Bóg tego broni... smutki twoje ulecą... wstąpisz pani do teatru i los, który się tyłem do ciebie odwrócił, uśmiechnie ci się." — „Kiedy?" zapytałam. — „Daj mi pani słowo że mi przez trzy dni wierzyć będziesz, a jutro położenie twoje zmieni się całkowicie." — „Ile panu jestem winną?" — „Nic, zapłacisz mi gdy się przepowiednia moja spełni." — Wróciłam do hotelu. Na progu spotkałam miss Alicyę, miłą mi sąsiadkę z przyległego pokoju, która miała bilety na jutrzejsze przedstawienie i błagała mnie aby z nią pójść do teatru, gdyż ojciec jej był słaby. Niechciałam — lecz tak mnie gorąco prosiła, prawie z płaczem, żem w końcu uległa. Dawano *The womens peril.* W antrakcie poznał mnie korespondent jednego z dzienników wiedeńskich, który mnie prawie w brew mojej woli zapoznał z dyrektorem niemieckiego teatru N. Jorku. We dwa tygodnie wystąpiłam z wielkiem powodzeniem w *Katarzynie* z Hilbronu następnie w *Luizie Müller, Precyozie, Małgorzacie z Fausta.* Przyjaciółka moja Krystyna Nillsonn zbliżyła mnie wtedy z p. Sargent *impresario,* który zawarł zemną 3-letni kontrakt na występy angielskie w sztukach Goethego, Schillera, Szekspira, w Stanach Zjednoczonych, Kalifornii, Kanadzie i t. d. Po raz pierwszy wystąpię 29 września w N. Jorku i muszę tam już być 1-go."

Takie były zwierzenia Tony Janisch, hrabiny d'Arco. Będzie ona pobierać, dodaje *Figaro,* 200 dolarów (500 złr.) tygodniowo i prócz tego dzielić się czystym dochodem z przedsiębiorcą, co wyniesie około 100,000 fr. miesięcznie. Nadto oddanym jej będzie na własność wagon, dla niej i jej swity złożonej z damy do towarzystwa, sekretarza, lokaja, pokojowej i kucharza. Wróżba spełniła się co do joty.

— **Nowa planeta.** W d. 18 b. m. odkrył Dr. Palisa adjunkt obserwatoryum wiedeńskiego małą planetę 13-ej wielkości. Jest to już 43-cie odkrycie tego rodzaju jakie czyni Dr Palisa. Dotąd profesor Peters w Ameryce był tym, który najwięcej odkrył planet (dotąd 42) za co mu Amerykanie dawali tytuł *Leading discoverer.* Tytuł ten odebrał mu przeto w tych dniach Dr Palisa.

— **Pierwsze rozwody w Paryżu.** Orzeczeniem sądu cywilnego otrzymała rozwód Magdalena Brohan, znana artystka „Théâtre français," z mężem swym Mario Uchard, równie jak księżna Bauffremont, krewna teraźniejszej księżnej Bibesco. Co do Adeliny Patti, inna zachodzi okoliczność. Nie przeciw margrabiemu de Caux, jej małżonkowi, lecz przeciw niej wydany został wyrok separacyi, z powodu ciężkiej obrazy, jakiej się względem niego wraz z tenorzystą Nicolinim dopuściła. Lecz nie margrabia, ale ona wniosła podanie o separacyę sądową. Pytanie przeto, czy sąd kobiecie, przeciw której w tej sprawie potępiający wyrok był wydanym, może wyświadczyć łaskę wyswobodzenia jej z ciążących jej węzłów. W ogóle odzywają się głosy, że każde podanie o rozwód, które wnosi strona winna, należy odrzucić.

Wiadomości policyjne. Dzisiaj rano o godzinie 10ej murarze Wojciech Wojciechowski z Krakowa, Józef Barbik z Ostrawy i Jan Franaszek z Białego Prądnika, zajęci bieleniem tutejszego dworca kolejowego od strony wschodniej, stanąwszy nieostrożnie na desce przeznaczonej do umieszczania wapna, spadli z takowej na ziemię z wysokości piętrowej wskutku złamania się podpory, podtrzymującej też deskę i ulegli uszkodzeniu na ciele. Wojciechowskiego, jako najmocniej uszkodzonego, służba kolejowa zaniosła w lektyce do szpitala, towarzyszy zaś jego tamże odwieziono.

P. Juliusz Engel, syn kapelusznika, znalazł dzisiaj rano w ulicy Franciszkańskiej i złożył w policyi *étui,* w którem znajdują się narządy metalowe do zapinania krawatek męskich, oraz metalowe płyty.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium maius*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc sierpień.

— D. 20go sierpnia przeważnie pochmurno, po południu i w nocy deszcz; term. od 10·0 doszedł do 25·6 C. Barometr nieco się podniósł; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 741·6 millim., term. 16·5 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— W piątek d. 22go sierpnia: śś. Symforyana m. i Tymoteusza.

Domejko w domu. Z powiatu Nowogrodzkiego donoszą do *Wieku:*

Po wielu, a wielu latach powiat nasz powitał czcigodnego gościa, Ignacego Domejkę, wracającego po półwiekowej wędrówce do rodzinnego zakątka.

Z towarzyszów lat dawnych niewielu już Domejko tu zastał, zaledwo dwóch tylko w powiecie: Ottona Ślizienia i szwagra swego Antoniego Wierzbowskiego, który, aczkolwiek od lat kilku nie opuszcza domu, pospieszył jednak na spotkanie drogiego gościa na stacyę kolei żelaznej i tam staruszkowie, po pięćdziesięciu kilku latach rozłąki, rzucili się sobie ze łzami w objęcia i w niemym uścisku, zdawali się wypowiadać dzieje lat ubiegłych, a może też pobiegli myślą w daleką przeszłość...

Ze stacyi kolei żelaznej, wraz z licznem gronem przyjaciół i z Edwardem Odyńcem, Domejko udał się do Niedźwiadki, położonej nad brzegiem Uszy, pamiętnej z Mickiewiczowskiego pojedynku Domejki z Dowejką.

Przybywszy do rodzinnej zagrody, z dziecinną radością Domejko obiegał wszystkie zakątki, przypominając sobie dzieje lat ubiegłych.

W Niedźwiadce, otoczony liczną rodziną, Domejko parę dni odpoczął, następnie całe towarzystwo, mające na czele dwóch filaretów, przejechało do Dołmatowszczyzny pp. Wierzbowskich, gdzie obchodzono imieniny czcigodnego rektora, które według starego stylu, tego dnia przypadały.

W czasie obiadu, między innemi życzeniami, A. E. Odyniec, zwracając się do solenizanta, zaimprowizował teast następujący:

„Toć od pół wieku, znów w ziemi rodzinnej
Święcisz dzień Twego imienia,
Niechże Cię wszystkie tej doby dziecinnej
Słodkie otoczą wspomnienia.

Nieraz, być może, w Twej nowej ojczyźnie
Dzień jaśniej świecił Ci w Chili,
Lecz pewnie nigdzie, jak w Dałmatowszczyźnie
Nie świecił słodziej i milej.

Niema tu wprawdzie tych palm, cedrów, kwiatów,
Kaktusów i magnolii,
Lecz jest ideał naszych antenatów,
Litewski pan podstoli.

A cóż powiedzieć o gronie Litwinek
W pączku, w rozkwicie, w rozwiciu,
A wśród nich córka i tyle kuzynek,
Węzły najświętsze w Twem życiu!

Wspomnę te, których Tyś dziadkiem i stryjem,
Celinę, Idzię, Manię i Jadwisię,
Wśród nich więc z księdzem Czeczottem wypijem
Stary toast: „Kochajmy się!"

Dołmatowszczyzna po raz już drugi ma zaszczyt przyjmowania u siebie filaretów. W r. 1843 obchodzono tam imieniny Tomasza Zana, obok którego znajdował się Jan Czeczott, — obecnie przy Domejce, — a tych przyjaciół młodości Opatzność zda się, umyślnie sprowadziła w nowogrodzkie strony, dla oddania czci cieniom Mickiewicza.

Po kilku dniach spędzonych w Dołmatowszczyźnie, Domejko przez Bartniki (Slizieniów), Saczywki (Jezierskich), udał się do Zybertowszczyzny do córki, która jest za Leonem Domejką, synowcem rektora. Tam przepędzi Domejko czas jakiś, we wrześniu zaś uda się do Paryża — a w połowie zimy wróci już na stały pobyt do Zybertowszczyzny, gdzie czcigodny starzec, po długiej pracy, spocznie przy ognisku rodzinnem.

Wiec Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem.

Na mocy uchwały Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego z d. 17 maja b. r. odbył się pod przewodnictwem Dra W. Markiewicza d. 10 b. m. wiec w Zakopanem, który zgodnie z propozycyą Wydziału uchwalił następującą rezolucyę:

Corocznie odbywają się najmniej dwa walne zgromadzenia, jedno zwyczajne w Krakowie w pierwszym kwartale każdego roku, drugie zwyczajne w Zakopanem w drugą niedzielę miesiąca sierpnia. Nadto mogą nadzwyczajne zgromadzenia, stósownie do potrzeby, odbywać się w innej porze roku w Krakowie lub w Zakopanem.

Następnie wybiera wiec znaną już czytelnikom *Czasu* komisyę do rozpatrzenia szczegółowych wniosków Wydziału w tej sprawie. Komisya ta odbyła 2 posiedzenia i wybrawszy p. mecenasa Stanisława Zalewskiego referentem, przedłożyła na wiecu z d. 17 obszerne sprawozdanie, polecając do przyjęcia przedstawione wnioski, które prawie jednogłośnie uchwalono. Wnioski te opiewają:

Do zakresu działania walnego zgromadzenia w Zakopanem należą:

a) Wybór prezesa, pierwszego i drugiego wiceprezesa oraz członków Wydziału, na równi z walnem zgromadzeniem w Krakowie, co drugi rok na przemianę.

b) Mianowanie członków honorowych na przedstawienie Wydziału.

c) Zgodnie z brzmieniem statutu §. 11. d)

d) uchwalanie regulaminu obrad walnego zgromadzenia w Zakopanem.

e) Uchwalanie szczegółowego budżetu wydatków na potrzeby Towarzystwa w Tatrach i w Zakopanem w granicach ogólnego budżetu, uchwalonego w Krakowie, z możnością przełożenia ich z jednej pozycyi do drugiej. Fundusz na te potrzeby wynosić winien co najmniej $^{3}/_{10}$ ogólnego dochodu brutto. Służy również walnemu zgromadzeniu w Zakopanem prawo obmyślenia środków zwiększenia funduszów i sposobu ich użycia na cele miejscowe.

f) Wybór rocznej komisyi kontrolującej na równi z walnem zgromadzeniem w Krakowie, co drugi rok na przemianę.

g) Obrady nad sprawozdaniem Wydziału i komisyi kontrolującej, dotyczące sposobu wykonania postanowień walnego zgromadzenia w Zakopanem i użycia przeznaczonych przez nie funduszów, niemniej roztrząsanie co do ich rachunków i wydawanie w tych przedmiotach ostatecznych postanowień.

Po wyczerpaniu i uchwaleniu wniosków komisyi, zapytuje przewodniczący, czy kto z szanownych członków Tow. nie zechce zabrać głosu w innych sprawach?.

Dr Machalski czyni wniosek względem poprawienia drogi na Krupówkach i udania się w tej sprawie do Rady powiatowej; Dr Chałubiński poleca utorowanie drogi poprzecznej między 2 głównemi gościńcami w Zakopanem; Dr Dzieduszycki przemawia za poprawą drogi do Jaszczurówki; p. Eljasz przedstawia wniosek Wydziału o konieczności wybudowania schroniska przy Czarnym stawie pod Kościelcem; p. J. Pawlikowski mówi o utorowaniu nowej ścieżki do Okien Zbójeckich w dol. Kościeliskiej; pp. Narkiewicz i Ramult pragną mieć więcej drogoskazów i znaków przydrożnych po drzewach. Po omówieniu wniosków drobniejszej natury, przemawia p. Eljasz za nazwaniem dwóch skał w okolicy Zawratu turniami Chałubińskiego i Stolarczyka. Wszystkie te wnioski uchwalono, poczem przewodniczący zamyka wiec.

Od Administracyi „Czasu."

Dla dotkniętych powodzią złożył X. W. Mikulski 2 złr.

Szczawnica.

(Z *„Gazety Krakowskiej".*)

II.

(Ciąg dalszy).

Nie będąc lekarzem pomijam kwestyę skuteczności wód szczawnickich, zresztą stwierdzoną i co roku licznym zjazdem potwierdzoną; ale to pewna, że niema w naszym kraju miejscowości właściwszej i lepiej przysposobionej dla letniego odpoczynku, a to dlatego, że z pewnemi, już niezaprzeczonemi wygodami cywilizacyi łączy urok jakiejś dzikości oryginalnej a przedewszystkiem wspaniałości natury. Przeczyć mogą temu i nie uznawać tego chyba tylko owi wybrednisie, co to z urzędu i powołania ganią wszystko i narzekają na wszystko, aby pokazać, jak to oni znają się na wszystkiem i jak użyli kiedyś wszystkiego; lub ci, co nigdy nie zaznali w domu nawet w przybliżeniu kuchni równie zdrowej i dobrej jak Oleksego lub Biernackiego i nigdy nie spali na takich materacach, jak te, co są w pokojach Zakładu, a korzystają przecież ze sposobności, aby potępić wszystko, co tu jest, a nawet próbują obrzydzić innym w najpocieszniejszych lamentach, znajdujących oddźwięk w najrozmaitszych Echach kąpielowych i wszelkiego rodzaju kuryerkach. Ludzie jednak, co podróżowali i znają na prawdę, jak to mówią, świat, niezawodnie podzielą nasze zdanie, bo ci nie czują potrzeby naganą wszystkiego, popisywać się tem, czego nigdy nie użyli.

Szczawnica położona przy wejściu do Pienin nad brzegiem jednej z najpiękniejszych rzek naszych, nad bystrym Dunajcem, posiada wyjątkowe w swoim rodzaju warunki klimatyczne. Mówić tu o doskonałem, świeżem powietrzu, o woni lasów, o nocach księżycowych, wobec których jednak znika banalność księżyca — byłoby zbytecznem. Zwykle, a w tym roku zwłaszcza, prześliczna przysługa tutaj pogoda, która ustala się stanowczo od połowy sierpnia i trwa do połowy października, tak, że w letnim ubiorze nawet w tym dziewiątym miesiącu chodzić jeszcze można. W tym roku deszcz jest tak dla gości łaskaw, że padał zaledwie parę razy i zwykle wybierał sobie noc, a nad ranem ustępował przed wspaniale z po za gór wschodzącem słońcem. Co jednak ważniejsza, oto że grunt do tego stopnia jest przepuszczalny, iż w pół godziny po ulewie chodniki i drogi są już suche.

Najrozmaitsze są tu kuracye: począwszy od picia wód miejscowych, oraz innych krajowych lub zagranicznych, a skończywszy na kumysie i wybornem szumiącem jak szampan mleku, które wprost od kozy podają w szklankach. Nad wszystkiem jednak góruje niezrównana w Dunajcu, lub wpadających do niego potokach, kąpiel. Kąpiele te urządzone skromnie ale wygodnie, są prawdziwą rozkoszą, a mniemam, że dla pewnych organizmów i na pewne dolegliwości zwłaszcza nerwowe są nadzwyczaj skutecznemi. Bystrość wody jest tak wielka, że wytwarza coś zbliżającego się do morskich bałwanów, a to pewna, że po wyjściu z kąpieli, której zbytecznie przedłużać nie można, doznaje się w skórze i w cyrkulacyi krwi tego samego uczucia, co po morskiej kąpieli. Bystrość Dunajca i potoków szczawnickich jest tak niesłychana, iż w tym roku stała się przyczyną tragicznego wypadku. Po kilkogodzinnej ulewie, która już po wielkich powodziach nawiedziła raz w lipcu Szczawnicę, było to w niedzielę, góral wiozący podróżnego, podobno obywatela krakowskiego, uparł się przejechać jednym koniem zaprzągniętym do

wózka przez potok; przezorny pasażer odradzał i sam udał się mostem; woda z wezbranego potoku wywróciła wózek, który w głowę uderzył górala, woda dokonała reszty i biedny góral na pół zabity, na pół zatopiony wyzionął na miejscu ducha; zmyślny zaś koń, jak wszystkie górskie konie, sam się wyprzągł, co przyznać trzeba nie przyszło mu z trudnością, i pasł się na przeciwnej stronie na łące, podczas gdy w potoku odgrywał się ten dramat. Ten podróżny, który szczęśliwie uniknął śmierci, ten góral tonący w potoku w którym zwykle nie więcej wody jak po kostki, ten koń paszący się przez ten czas spokojnie, czyż to nie istny, a filozoficzny obraz marności tego świata.

Nie zła muzyka, piękny park z drzewami, wygodne mieszkania w domach Zakładu i innych, pełen wesołości Miodziuś ze swoim klubem, który urządza na świeżem powietrzu najrozmaitsze gry i zabawy, kuchnia opatrznościowo zdrowa, i acz prosta wcale dobra, dzięki temu, że jest ta sama, co w „Krakowskim Hotelu" w Tarnowie, co jest istnem zjawiskiem między prowincyonalnemi hotelami galicyjskiemi, słowem restauracya p. Oleksego pomimo niedostatecznej służby nieco zbyt z gośćmi poufałej i tradycyjnej wady, że z powiększeniem się liczby gości pogarsza się, dalej na Miodziusiu wcale niezła restauracya p. Biernackiego i inne tańsze; trzy sale jedna w Gościnnym Dworcu wspaniała, druga w restauracyi Oleksego wygodna, trzecia na Miodziusiu dla zebrań towarzyskich i zabaw tańcujących, na wzgórzu obok restauracyi Oleksego, Czytelnia, Zakład Akademii na górze, Miodziuś na dole, Dunajec wijący się poetycznie, to wszystko otoczone Pioninami, Zarząd uprzejmy, troskliwy o dobro instytucyi, wygodę i przyjemność gości, Zarząd wyjątkowy w Polsce, bo z miłym uśmiechem i widocznem zadowoleniem witający o każdej choćby najbardziej spóźnionej godzinie przybywających gości; czujna opieka Akademii nad wszystkiem, energia w przeprowadzeniu jej zamiarów i planów mecenasa Szlachtowskiego, bytność przez dłuższy czas w Zakładzie i ojcowska czujność nad nim czcigodnego prezesa Majera, p. Estreichera i innych naszych nieśmiertelnych; uprzejmość, staranność i wyborny takt Dra Sciborowskiego, który pomimo, iż ugina się pod ciężarem pracy lekarskiej, jest duszą wszystkich zabaw w górnym Zakładzie i opatrznością wszystkich i wszystkiego, nareszcie z wyjątkiem roku tego sposobność zetknięcia się z Marszałkiem Zyblikiewiczem, którego obecnie jak wielu innych zatrzymały od przyjazdu powodzie — oto tło, na którem można sobie w Szczawnicy, jak kto chce i zapragnie, byle — jak mówią Francuzi — nie szukał *midi à quatorze heures*, urządzić stosunkowo wygodne, przyjemne, swobodne jak wszystko co je tu otacza, a wielkiemi pięknościami przyrody ozdobne życie, na parę miesięcy letnich.

W tym roku po raz pierwszy przybył sposób przepędzenia przyjemnie a nawet czasem wcale zajmująco wieczora, co dotąd w zwykłych dniach brakowało Szczawnicy, przybył bowiem Krakowski Teatr, który daje cztery razy na tydzień przedstawienia w wielkiej sali niedawno wybudowanego przez Akademią podług planu p. Moraczewskiego wspaniałego Dworca Gościnnego.

Publiczność szczawnicka składa się przeważnie z zakordonowych z przybyłych z Królestwa, prowincyj zabranych a nawet z Polaków zamieszkałych w głębi Rosyi. Jak w wielu wypadkach tak i w tym pokazuje się, że w znacznej części Galicya i wiele rzeczy, co w niej się rozwija i kwitnie, zależnemi są od tamtych krajów, że bez ich pomocy bylibyśmy jeszcze większymi niż jesteśmy materyalnie biedakami!

Ztąd nauka, iż na braci należy tutaj zawsze szczególną nietylko z miłości zwracać uwagę, nie narażać ich lekkomyślnie a nielitościwie dla czczego frazesu w naszych dziennikach, a starać się o ciągłą z nimi łączność, myśleć przedewszystkiem o tem, aby przybywający tutaj, znajdywali istotne zadowolenie i pociechę. Coby się stało z naszemi kąpielami, większemi miastami, życiem towarzyskiem i artystycznem, ze składkami na cele publiczne, gdyby nie Koroniarze, Litwini, Wołyniacy, Podolacy i Ukraińcy? Strach pomyśleć i przypomina to słowa Adama Potockiego: „Niema dobrobytu Polski bez zabranych prowincyj!" — Jak zawsze i wszędzie od Adama i Ewy, tak i tu owoc zakazany ma niewypowiedziany urok, a to tem silniejszy, że jest w grze zacne uczucie, potrzeba słyszenia drogich sercu, a zakazanych uszom rzeczy, a zwłaszcza przysłuchiwania się rzeczom nieprzyjemnym dla Rosyan — to jedyna zemsta dziś możliwa. Ztąd też dla tej publiczności przeważnie zakordonowej główny urok i największą siłę przyciągającą mają utwory dramatyczne zakazane przez cenzurę rosyjską, zwlaszcza te, w których Rosya i Rosyanie nie są oszczędzani. Przedstawienia tych utworów przez artystów krakowskich, gromadzą nadzwyczaj liczną publiczność, która naraz ukazuje się, jakby zpod ziemi; zapiera ona w sobie oddech i słucha ich z głębokiem wewnętrznem zadowoleniem, z nabożeństwem, ze wzruszeniem; na *Gwiaździe Sybiru* jedna z pań zemdlała, widząc na scenie skazanych na Sybir. Kiedy ta publiczność oklaskuje, zdziwioną jest, że ją żandarm nie prowadzi do kozy. Szczególne zajęcie obudziła tu komedya Zalewskiego Kazimieza *Górą Nasi!* — która tak głęboko wnika w nieszczęśliwe życie publiczne Królestwa, a zwłaszcza Warszawy, w której autor tak umiejętnie podsłuchał najtajniejsze uczucia zakordonowej publiczności. I na innych przedstawieniach nie brakło dotąd widzów. Wyborna całość przedstawień Towarzystwa dramatycznego krakowskiego, która nieraz o wiele przewyższa warszawską, stanowi ich wartość; przytem prawdziwe talenta dają się poznać w wielu rolach, zawsze poprawny p. Szymański, pp. Podwyszyński, Frenkel, Arwin, mający pewne zalety p. Sobiesław, są to niezaprzeczenie zdolni artyści. Dystyngowane wzięcie p. Sułkowskiej, obdarzonej głosem wdzięcznym i uczuciem nadającem się do ról z lekkiem odcieniem lirycznem, przytem modne i piękne toalety, najlepiej przypadły do smaku naszych pań warszawskich. Pannę Kałużyńską znało już wiele osób z Warszawy; przy temperamencie prawdziwie scenicznym i wielu cennych zaletach, pewna maniera, jak zauważono tutaj, nie pozwoliła jej jeszcze dotąd zająć stanowiska, do którego jej zdolności i talent niezawodnie przeznaczają ją; nie znać jeszcze na niej dostatecznie wpływu szkoły krakowskiej; jeżeli się nie mylę, p. Kałużyńska pracuje sumiennie nad swemi rolami, ale nie pracuje dostatecznie nad sobą. — Panna Pysznik w komedyi polskiej jako naiwna, ogólny uzyskała poklask, a p. Wojnowska, zwłaszcza w *Ciotce na wydaniu* Blizińskiego, uznaną została za doskonałą w swoim fachu artystkę. Żałowano powszechnie nieobecności p. Hoffmannowej, dobrze znanej publiczności warszawskiej, tem więcej, że była tu w grze sprawa zakazanego owocu, gdyż bez niej, jak twierdzono, nie można było wystawić wiele utworów, których za kordonem się nie widzi, mianowicie *Konfederatów Barskich* i słynnej *Fedory*.

Wogóle Teatr krakowski jest bardzo pożądaną w Szczawnicy nowością i jest powszechnem pragnieniem, aby ta tegoroczna nowość przemieniła się w stałą szczawnicką przyjemność. Wprawdzie scena jest o wiele za mała; sala zaś wspaniała ma niektóre niedogodności, zwłaszcza tę, iż krzesła, nie będąc amfiteatralnie ustawione, niedobrze się widzi z dalszych rzędów; zresztą oświetlenie jest dostateczne, i może być zwiększone, chłód w sali wyborny, tylko na przeciągi nieco narzekają. Ujemne strony dbały, i to rozumnie dbały o rozwój Szczawnicy Zarząd, niezawodnie usunie, tem prędzej, że łatwo usunąć się dadzą, i że sala w Dworcu Gościnnym tak ze względów praktycznych dla Zakładu, jak przyjemności dla gości winna przeważnie być przeznaczoną na widowiska sceniczne. Interes Zakładu, aby mieć co roku dobry teatr, a prawdopodobnie i interes Teatru krakowskiego, aby w lecie mieć przyjemną i zapewnioną przystań, jest tak wyraźny i wspólny, że rzecz już w przyszłym sezonie niezawodnie ku ogólnemu zadowoleniu załatwioną zostanie. W tym roku, prócz artystów krakowskich, mamy tu jedyną w Polsce Carmen, prawdziwy, pełen wdzięku uroczy typ Warszawianki, p. Hermann, która obdarzyła nas ślicznym koncertem wraz z fortepianistą p. Schloezerem, który równie jest znakomitym artystą, jak miłym człowiekiem; koncert ten jednak nie zdołał ściągnąć liczniejszej publiczności; o wiele gorzej powiodły się próby innych koncertów i odczytów.

Ale nie w Szczawnicy górnej lub „Miodziusiu" tkwi prawdziwy wdzięk i siła żywotna tutejszego pobytu. Ks. Bismark, a wówczas p. Bismark, zaprosiwszy raz do Baden-Baden znajomego swego Polaka, musiał go, z powodu narady z królem, porzucić na chwilę i żegnając się, rzekł: „Możesz się tu i bezemnie zabawić, ludzi dużo, okolica śliczna, park wspaniały, a las niedaleki jeszcze piękniejszy, rób przez te kilka godzin, co chcesz: idź do kasyna i na promenadę, lub idź do lasu; ale raczej idź do lasu, bo drzewa więcej warte, niż ludzie!" — Do lasu zatem! A raczej w góry okryte pysznemi drzewami niech spieszy każdy gość szczawnicki, którego kuracya nie zatrzymuje na deptaku lub przy źródłach. Tam w Pioninach jest prawdziwy, istotny i najmilszy pobyt szczawnicki.

Nie będę tu opisywał słynnej wycieczki przez Czorsztyn i Niedzicę wózkami, a ztamtąd łódkami Dunajcem przez Pioniny, która zapełnia jeden z najprzyjemniejszych, najbardziej uroczych dni pobytu w Szczawnicy, a której przewodniczy mądry, jak jego imiennik, góral Salomon; są to rzeczy znane, ale przecież zawsze nowe, zawsze piękne; tak dalece Pioniny mają w sobie coś niezwykłego, coś niepospolitego a sympatycznego, coś innego, jak wszystkie niezawodnie od nich majestatyczniejsze, wspanialsze i słynniejsze góry. Prócz tej wycieczki, która zwykle odbywa się raz jeden podczas pobytu w Szczawnicy, a która wiedzie aż na węgierską stronę, na której słyszysz wszystkie prócz węgierskiej mowy, jest ich wiele innych w bliskiej okolicy Szczawnicy, a wszystkie ułatwione dobrem urządzeniem wózków góralskich i dokładnem oznaczeniem taksy. Najczęściej używaną, lecz nigdy zużywającą się wycieczką jest spacer do Leśnego Potoku, który dzikością otaczających go skał sprawia nadzwyczaj fantastyczne wrażenie; naprzeciw jest śliczna skała, na której staraniem hr. Potulickiego stanąć ma kaplica, a obok miejsce na willę, które wznosi się na szeregu przez naturę stworzonych teras. Opodal jest źródło, z którego woda zapewnić ma stuletnie życie. W ogóle mało tu legend, najwięcej jeszcze o św. Kunegundzie; duchów wodnych i opowiadań o nich między ludem niema. Pysznem jest łowienie ryb na łódkach w nocy przy pochodniach, a jest w Dunajcu sporo łososi, pstrągów i węgorzy, lecz pyszniejsza jest jeszcze noc gwiaździsta bez pochodni wśród Pionin!

Ostatnie wiadomości.

N. fr. Presse, niezmużona jest obecnie w przypuszczaniu szturmów przeciw Polakom. Po dwóch artykułach onegdajszych, na które odpowiedzieliśmy wczoraj, organ połączonej lewicy, wnosi nowy akt oskarżenia, oparty na jakiejś broszurze, która wyszła w Peszcie po niemiecku pod tytułem: „*Europejska liga pokoju i polska sprawa*, a którą *N. fr. Presse*, przypisuje Polakowi z powodu istotnie bardzo słabego stylu niemieckiego. Otóż aby scharakteryzować nie tę nędzną jakąś elukubracyę, gdyż nie godna aby się nią zajmować, ale do najwyższej niedorzeczności doprowadzoną taktykę *N. fr. Presse*, dość powiedzieć, że autor doradza Austryi rozbić obecnie ligę pokojową europejską w celu odbudowania Polski, że w tymże samym celu poleca jej zerwać przymierze z Niemcami, a zawrzeć je z Francyą, i wraz z nią maszerować na Warszawę, wypowiadając wojnę Rosyi i Niemcom!!! Ni mniej, ni więcej. Nie wiemy kto jest autorem tych niedorzeczności, ale czyż stronniczość do tyla zaślepia *N. fr. Presse*, iż niewidzi ona, że to zupełnie obojętne czy to Węgier, Niemiec lub Polak, gdyż jest to najwidoczniej półgłówek, a opierać swoje rozumowania na wystąpieniu półgłówka, to to samo co przyznać się, że się ma już wypróżniony arsenał fałszów i potwarzy.

Do *Rhein-Westfäl. Ztg* donoszą z Hamburga, że jeneralny konsul Nachtigal przybył do posiadłości firmy Wörmann na południe od Congo i że kazał tam zatknąć sztandar niemiecki. Firma Wörmann zawarła poprzednio z naczelnikami tamtejszych plemion układ, podług którego odstąpiono jej wszelkie prawa terytoryalne.

National Ztg pisze, że na konferencyi w Warzinie osiągnięto porozumienie co do wspólnej akcyi, mającej na celu wypłatę wynagrodzenia za zaburzenia aleksandryjskie, tudzież co do środków, jakichby użyć należało przeciw anarchistom. Do porozumienia w sprawie anarchistów przystąpią zapewne wszystkie mocarstwa, tem bardziej, że przystąpienie Rosyi jest już zapewnione. Co się tyczy odroczenia manewrów nad Renem, które łączą z projektem zjazdu trójcesarskiego, pisze ów dziennik, że podług innej wersyi lekarze cesarza Wilhelma odradzili mu na razie wszelką uciążliwą podróż. Następnie wspomina ów dziennik o konferencyi, która odbyć się ma w jesieni w Berlinie, a która oprócz kwestyi terytoryum nad Congo omówić ma także kwestyę egipską. Że sprawa egipska była na pierwszym planie konferencyi w Warzinie, wynika to z namiętnych wycieczek *Norddeutsche Allg Ztg* przeciw gabinetowi londyńskiemu.

Times zamieszcza artykuł o stosunku Niemiec do Anglii, w którym gani stanowisko rządu angielskiego, zajęte wobec Niemiec w sprawie Angra Pequena. Dziennik ten dodaje, iż Afryka jest dosyć wielką dla pokojowych przedsiębiorstw zarówno Niemiec, jak Anglii. Na usiłowania Niemiec, zmierzające do otwarcia sobie targów na południowo-zachodniem wybrzeżu Afryki lub założenia kolonij, mogą Anglicy bez zazdrości spoglądać. *Times* wyraża w końcu nadzieję, iż dobre stosunki pomiędzy Anglią i Niemcami dalej trwać będą.

Do *Polit. Corr.* piszą ze Rzymu: W wielu dziennikach krążą pogłoski, że znakomity artysta malarz Lenbach maluje portret ks. Bismarka, zamówiony przez Papieża.. Prawdą jest, że p. Lenbach maluje dla Papieża portret kanclerza niemieckiego, Papież jednak portretu tego nie zamawiał.

Z Petersburga donoszą, iż w dniu urodzin Cesarza austryackiego odbyła się uczta galowa u Cesarza Aleksandra w Krasnem Siole, w której wzięli udział: austryacki jenerał ks. Windischgrätz, niemiecki i francuski ambasador, tudzież niemiecki pełnomocnik wojskowy. Car wzniósł toast na cześć Cesarza austryackiego, poczem kapela wojskowa odegrała austryacki hymn ludowy.

Do *Polit. Corr.* donoszą ze Zofii, że ks. bułgarski Aleksander udał się na kąpiele morskie do Warny, gdzie także przybyć ma siostra jego hr. Karolowa Marya Erbach-Schönberg wraz ze swym mężem.

Do Zofii przybyło trzech profesorów z różnych uniwesytetów rosyjskich, a mianowicie znany uczony panslawistyczny Lamansky z Petersburga, były minister oświaty w Bułgaryi, za rządów ks. Dondukowa-Korsakowa, p. Drinow i p. Petrow.

Dypłomatyczny ajent rosyjski w Zofii Kojander udał się na urlop do Petersburga, gdzie się ma odbyć ślub jego.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 21 sierpnia. Cesarz uda się w sobotę rano do obozu pod Brukiem.

Wiedeń 21 sierpnia. Sekretarz skarbowy Wiktor Spendling zamianowany został inspektorem skarbowym w Suczawie.

Wiedeń 21-go sierpnia. Tisza powrócić ma z Ostendy z końcem tego miesiąca do Pesztu.

Wiedeń 21 sierpnia. Rocznica urodzin Arcyks. Rudolfa będzie w obozie pod Brukiem uroczyście obchodzoną. Korpus oficerów przygotowuje różne owacye.

Wiedeń 21 sierpnia. Doniesienie, że Nachtigal nabył posiadłości na północ i na południe od Congo, gdzie są kolonie Woermanna, w sąsiedztwie posiadłości angielskich, jest prawdziwe.

Wiedeń 21 sierpnia. *(W)* W tutejszych dobrze poinformowanych sferach uważają zamierzony zjazd trójcesarski za demonstracyę przeciw Anglii, która ma być urządzoną głównie za staraniem ks. Bismarka z powodu odrzucenia wniosków hr. Münstera na konferencyi londyńskiej, żądających uregulowania sanitarnych stosunków w Egipcie. Na zjeździe trójcesarskim, jak zapewniają, poruszona będzie ta kwestya.

Wiedeń 21 sierpnia. Podług wiadomości nadchodzących z Petersburga, przygotowywano tam na ubiegłą sobotę rozruchy antisemickie. Policya jednak pokrzyżowała te plany.

Wiedeń 21 sierpnia. Deficyt administracyjny miasta Wiednia za rok 1883 wynosi 812 047 złr.

Berno 21 sierpnia. W pobliżu Berna odbędzie się dnia 31 b. m. zgromadzenie celem omówienia *legis Kriczala*, żądającej, aby dzieci czeskie nie były dopuszczane do szkół niemieckich.

Peszt 21 sierpnia. *Budapest. Corr.* zapewnia, że zjazd w Warzinie nie był spowodowany konkretnemi i naglącemi kwestyami, ale że wszystkie kwestye europejskie, któreby w przyszłości przybrać mogły wybitniejszy charakter, były przedmiotem konferencyi w Warzinie. Ks. Bismark porozumiał się z hr. Kalnokim co do stanowiska, jakie wobec tych kwestyj zająć należy.

Warszawa 21 sierpnia. Margr. Wielopolski, administrator księstwa Łowickiego, ma być zajęty przygotowaniami na przyjazd Cara do Skierniewic.

Berlin 21 sierpnia. Dzienniki tutejsze stwierdzają pewien zwrot w dziennikach angielskich, które obecnie rozpoczęły pisać w tonie więcej przyjaznym dla Niemiec, powątpiewają jednak, czy postępowanie rządu angielskiego odpowiadać będzie tym pięknym słówkom.

Berlin 21 sierpnia. Podług wiadomości nadchodzących z Warszawy, istnieje między Hurką a arcybiskupem Popielem nieporozumienie. Arcybiskupowi Popielowi towarzyszyło podczas objazdu dyecezyj kilku duchownych warszawskich. Każdy z tych duchownych, z powodu samowolnego oddalenia się z Warszawy, skazany został na grzywnę w kwocie 100 rubli. Arcybiskup wniósł protest przeciw temu rozporządzeniu i przesłał relacyę kuryi.

Berlin 21 sierpnia. Podług *Germanii*, przebywa Hurko obecnie w Berlinie, celem porozumienia się co do zjazdu cesarskiego.

Marsylia 21 sierpnia. Co dzień powraca tu około 400 osób.

Koblencya 21 sierpnia. Aresztowani oficerowie francuscy wypuszczeni zostali na wolność.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21go sierpnia. Cesarz przybył o godzinie $3^1/_2$ do Penzingu i udał się prosto do Schönbrunn.

Drezno 20 sierpnia. Kalnoky przebywa tu od wczoraj wieczór u posła austryackiego; dziś o godzinie $8^3/_4$ wieczór wyjechać ma do Wiednia.

Paryż 21 sierpnia. Podług dzienników tutejszych jutro odbędzie się ostatnia konferencya Ferrego z Li-Fong-Pao. Francya obstaje przy żądaniu wynagrodzenia w wysokości 80 mil. franków, i daje Chinom dwudniowy termin do odpowiedzi. W razie odmownej odpowiedzi polecono Courbetowi, aby zajął arsenał w Fu-Czeu i inne punkta.

Paryż 21 sierpnia. Wczoraj umarło w Marsylii 8 osób na cholerę, w Tulonie jedna, w departamencie wschodnio-pirenejskim 15, a w innych miejscowościach południowej Francyi 12.

Rzym 21 sierpnia. Król uda się z końcem września do Pordenone w Wenecyańskim.

Rzym 21 sierpnia. Kwarantanna zarządzona co do towarów i osób przybywających ze stałego lądu włoskiego podwyższoną została na Sycylii, Sardynii i okolicznych wyspach na 21 dni.

Londyn 21 sierpnia. *Saint James Gazette* i *Pall-Mall-Gazette* ganią politykę rządu wymierzoną przeciw Niemcom, których życzliwość dla Anglii jest konieczną.

Bazyleja 21go sierpnia. Wydawca *Freiheit* Pfau aresztowany został z powodu rozszerzenia odezwy anarchistycznej z okazyi stracenia Stellmachera.

Kursa. — **Wiedeń** 21-go sierpnia 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·85 — 5% Renta papier. nieopodat. 95 85 — Renta srebr. 81·75. — Renta złota 103 55.— 6% Renta złota węgierska 122·10. — 4% Renta złota węgierska 92 35. — Losy z r. 1860 134.90. — Akcye Banku Austr. Węg. 857.— — Akcye kredyt. 309 75. — Londyn 121 60 — Napoleony 9·65½.— Lombardy 147 25. Losy roku 1864 169 50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 266 25. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieck. 190 75. — Akcye kolei węg.-półn wsch. 166·25 — Obligacye indemn. galicyjs. 101 60 — Losy prem. węgiersk 114·75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148 25 — Akcye kolei półn. zach austr. 173 —. — 6% Listy zast. hipot 101 75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt Ziemski l. A. 99 25. — Akcye kolei Siedmiogr. 176 75 — Marki 59·50. — Ruble 122·75 — Dukaty 5 75— Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: — .

Berlin — sierpnia. — Banknoty austryackie —·— — Krótki Wiedeń —·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—.— Akcye austr kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 21 sierpnia.

	płacą	żądają
Rubli papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 50	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 89
Dukat ważny	5 70	[illegible]
20-frankówka	[illegible]0	68
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100	10[illegible]
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	
Listy zastawne i obligacye.		
4% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
6% Pożyczka krajowa galicyj.	90 75	92 —
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 85	102 —
4% zast. Tow. kred. ziems.	93	94 50
4% " " " " II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 —
6% " " banku hipot.	101 —	102 25
6% dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	— —	— —
	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	99 50	100 50
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	97 50	99 —
5% " " " zwrotne za 40 lat		
5½ " gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	96 50	97 50
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 70	87 70
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	268 —	270 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	187 —	189 —
" Banku hipot. we Lwowie " 200	283 —	288 —
" Banku gal. dla h. i p. w Kr. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 20 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 90	81 05
4⅖% " srebrna	81 7[illegible]	81 90
4% " złota	103 65	103 80
4⅖% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 75	125 [illegible]
4% " 1860 " 500	135 10	135 40
4% " 1860 " 100	143 75	144 25
" 1864 " 100	169 75	170 25
" " 1864 " 50	168 50	169 50
Losy Como-Renten	39 —	4[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	—
Bukowińskie " "	100 50	101 25
Galicyjskie " "	101 4[illegible]	101 90
Morawskie " "	105 7[illegible]	—
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7½ "	101 —	102 —
Węgierskie " "	101 [illegible]0	101 60
Węgier. z klauz. 1867 " "	101	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 7[illegible]	143 25
6% Renta węgierska złota	122 10	122 30
4½% " " " (za Ostbahn)	102 20	102 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 50	109 —
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	231 50	232 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	308 80	309 10
" " węgierskie . 200 "	307 [illegible]0	308 —
Depositen-Bank . 200 "	204 —	205 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	823 —	828 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	858 —	859 —
Unionbank . 100 "	103 9[illegible]	104 20
Verkehrsbank ogólny . 140 "	148 25	148 75
Wied. Bankverein . 100 "	106 75	107 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	62 —	64 —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	178 50	179 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 500 złr.	40	41
Elżbiety 210 "	31 —	32 —
[illegible] Budweis 200	205 50	206 —
Salzburg-Tyrol 200	[illegible]5 50	[illegible]6 —
Ferdynanda Nordbahn 1000	370	[illegible] 5
Franciszka Józefa 200	[illegible]7 —	207 50
[illegible] Karola Ludwika 200	[illegible]66 —	[illegible]66 [illegible]0
Koszyck.-Oderberg 200	[illegible]8 2[illegible]	[illegible]8 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200	[illegible]90 50	[illegible]91 —
Nordwest austr. 200	[illegible]72 50	[illegible]73 25
" " Lit. B 200	[illegible]71 25	[illegible]71 75
Rudolfa 200 "	[illegible]81 —	[illegible]81 25
Siedmiogrodzka I . 200 "	[illegible]76 75	[illegible]77 5
Staats-Eisenb. Gesell. 200 "	[illegible]08	[illegible]08 25
Südbahn (Lombardy) 200 "	[illegible]47 25	[illegible]47 [illegible]0
Theissbahn (Cisańska) 200 "	[illegible]49 25	[illegible] 75
Węg. gal. Łupkowska 200 "	[illegible]71 2[illegible]	[illegible]71 75
" Nord-Ost . 200 "	[illegible]66 50	[illegible]66 7
Westb. Stuhlw. 200 "	[illegible]72 20	[illegible]72 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 50	122 50
5% " " " papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie . 18 "	98 [illegible]0	99 50
7% Listy dłużne " . 20 "	101 50	102 25
6% Towarz. kred. . 36 "	98 75	99 25
5½% " złote . 36 "	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 90	— —
5% " " " "	99 50	100 —
6% " " " " nowe 37 lat	99 50	100 —
5% " Bank. Hipot. lwow.	101 60	102 10
6% " " Włość. "	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 90	102 10
5% Szląsko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden-Credit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 50	99 80
Alföld-Fiume . 200 " "	100 —	100 30
" " Em. 1874 200 " "	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	110 50	— —
Elżbiety . 100 " 4½%	— —	— —
" Em. 1862 . 300	— —	— —
[illegible] Lud. Budw. [illegible]		
" Em. 1871		
" Em. 1872		
" Salzb. Tyr. 1873		
[illegible] węg. [illegible]		
[illegible] Nordb. [illegible]	[illegible] 50	[illegible] —
[illegible]	[illegible]0	
[illegible]		
[illegible]	[illegible] 4	4 7
[illegible]	4 50	4 7
[illegible] Józefa Em. 1884		3
" Em. 1872		
Gal. Karol. Lud. I Em. 300	[illegible] 40	[illegible]1 80
" II " 1871 300	—	
" III " 1872 300		
Koszycko-Oderb. 200	100	[illegible] 20
Lwow.-Czer. I Em. 1866 300	[illegible]8 40	98 8
" II " 1867 300	[illegible]	[illegible]5
" III " 1868 300	99 [illegible]0	10[illegible] 4
" IV " 1872 300	98 80	99 40
Nordwestb. austr. 200	103 7	104
" " Lit. B 200	103 [illegible]0	103 4
" " E. 1874 200	— —	— —
Rudolfa 300	— —	— —
" Em. 1869 . 300	— —	— —
" Em. 1872 . 300	— —	— —
" Salzka. gut. zł. 300	110 40	110 70
Siedmiogrodzkie I . 200	9[illegible] 25	97 7[illegible]
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 [illegible]0
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 75	14[illegible] 25
" " . 200 złr. 5%	122 40	12[illegible] —
Theisbahn-Gesell.	105 25	105 7[illegible]
Węg. gal. Łupkow . 200	98 75	99
" " II Em. . 200	97 50	97 90
" Nordost . 300	96 50	97 —
" " złotem . 200	120 25	121 —
" Westbahn . 200	99 50	100 50
" " Em. 1874 200	— —	99 —
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie " 100	125 50	126
" Węgierskie " 100	114 90	115 30
3% Tureckie fr. 400	21 50	21 75
Kredytowe złr. 100	179 70	180 20
Clary 42	41 —	42 —
4% Donau Dampfsch. 105	115 50	116 —
Innsbruckie 20	19 25	19 75
Keglewicha 10½	19	— —
Krakowskie 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) 40	41 50	42 50
Palffy 42	40 30	40 70
Rudolfa 10	9 —	20 —
Salma 42	54 50	55 —
[illegible] 40	[illegible]1 50	[illegible] 50
St. Genois 42	[illegible]9 2[illegible]	[illegible]9 75
Stanisławowskie 20	25 50	24 50
4% Tryestenskie 105	128 —	130 —
4% " 50	68 —	— —
Waldsteina 21	28 25	29 —
Windischgrätza 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielskie	12 12	12 17
Liry tureckie złote	10 96	10 98
Marki niemieckie za 100 marek	59 50	59 60
Rubel papierowy za 100	122 75	123 25

Lwów 20 sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 20	100 20
4% " " " "	92 75	94 25
5% " " " " 37-letnie	99 20	100 30
6% " " Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 35	102 35
6% " pożyczki krajowej	102 50	103 50

Warszawa 20 sierp

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	87

Pensyonat
i 8-klasowa wyższa szkoła żeńska

w Krakowie, ulica Kanonna Nr. 9,
przyjmuje pensyonarki na stałe oraz przychodnie. Nauka wykładaną jest w języku niemieckim, polskim, francuskim i angielskim. Konwersacya w języku francuskim. Wpisy od 20 sierpnia codziennie. Początek roku szkolnego od 1go września. — **Przyjmuje także małe dzieci do szkoły Froeblowskiej.** — Warunki przyjęcia bardzo przystępne. (2029-2-5)

L. Tschapka,
właścicielka i przełożona zakładu.

Mając w domu guwernera do jednego chłopczyka, życzę sobie przyjąć dwóch lub trzech **studentów**, ręcząc za prawdziwie rodzicielską opiekę. (2066-1-5)
Rozwadowska
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka Nr. 15, I. piętro.

Towarzystwo wzajemn. kredytu w Bieczu,
zarejestrowane z ograniczoną poręką, ogłasza niniejszem

konkurs

na posadę likwidatora, obznajomionego dokładnie z prowadzeniem ksiąg żek manipulacyjnych i kasowych, za wynagrodzeniem 600 złr. rocznie.

Podania, zaopatrzone dowodami uzdolnienia i praktyki w instytucyach finansowych, mają być wnoszone do dnia 15 września 1884 r. pod adresem prezesa Rady nadzorczej Wgo *Adama Skrzyńskiego* w Libuszy, o. p. Biecz. (2067 1 3)

Ogłoszenie konkursu
na **stypendyum państwowe** przy **szkole gospodarczej „Francisco-Josephinum w Mödling“.**

Nr. 50670. L. 2035.

C. k. Ministerstwo rolnictwa przyzwoliło dla gospodarczego zarządu naukowego „Francisco-Josephinum“ w Mödling na najbliższe trzechlecie 1884/85, 1885/86 i 1886/87 stypendyum o rocznych 250 złr. w. a.

Do przyjęcia do tego naukowego zakładu wymaga się:

1) Przyzwalającego oświadczenia rodziców lub opiekunów.
2) Wiek najmniej lat szesnaście.
3) Wykazanie takiem wykształceniem szkolnem, dorównającem ukończonej 4ej klasie szkół średnich.

Wielce pożądanem jest wykazanie się wiadomościami nabytemi w praktycznem gospodarstwie wiejskiem.

Ubiegający się o to stypendyum, winni wnieść swe podania wraz z potrzebnemi załącznikami najdalej do 31 sierpnia 1884 r. do Dyrekcyi zakładu „Francisco-Josephinum“ w Mödling, która na żądanie udzieli programu tego Zakładu.

Stypendyści nie są uwolnieni od opłaty szkolnej.

Wiedeń, dnia 26 lipca 1884 r.

Z ces. król. Ministerstwa rolnictwa.



Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym na wieś. Za 3 cnt. można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1975-7-30)

WIELKIE MUZEUM ŚWIATOWE
Karola Gabriela przedtem S. Meisel
w Krakowie przy ulicy Dietla, codzień otwarte od godziny 9 rano do 10 wieczór, w umyślnie wystawionej eleganckiej halli.

Muzeum tudzież Panoptikum
dla anatomii sztuki i wiadomości.



Toż posiada największe dzieła sztuki teraźniejszości i było przez 6 miesięcy w królewskiej Odeon sali w München wystawione i zaszczycone odwiedzinami J. Królewskiej Mości.

Bliższe szczegóły podadzą plakaty. (2053-4-7)

Wstęp na oddział anatomiczny tylko dla dorosłych.

Wstęp na obydwa oddziały 20 cnt., wojskowi bez szarży 10 cnt.

Panoptikum mogą panowie, damy i dzieci odwiedzać. Wstęp na tenże 10 c., dzieci 6 cnt. — *W piątek oddział anatomiczny jest tylko dla dam przystępny i w tymże dniu przez jednę damę naukowo objaśniony.*

Z wysokiem poważaniem
Karola Gabriela następca.

Nakładem **Edwarda Feitzingera** w **Cieszynie** wyszła w języku polskim i niemieckim broszura p. t.
„Europejska liga pokojowa i sprawa polska“.
Cena egzempl. 30 cent. Przy poprzedniem nadesłaniu 34 cent., posyła się broszura franco pod opaską. (2025-2-3)

3 wydanie (nowe)
w księg. **Huber & Lahme w Wiedniu I. Herrengasse 6. Handbuch für Nervenkranke,** ściśle naturalnie (bez żadnego lekarstwa) 3 wydanie, cena 1 złr. pocztą 1 złr. 10 ct.
UWAGA: Doskonałe dzieło o leczeniu. (1420-12-20)

Krajowa Wyższa Szkoła Rolnicza w Dublanach.

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 24 września b. r. Wpisy trwają do dnia 8 października.

Bliższych wiadomości udziela Dyrekcya Szkoły. (2015-3-3)

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż przyjmuję **studentów** z niższego gimnazyum lub szkół niższych na wikt i mieszkanie, i korepetycyą na miejscu; ręcząc za sumienną opiekę — a pracując poprzednio w zawodzie nauczycielskim, spodziewam się godnie odpowiedzieć zaufaniu, jakie pozyskam. (2059 2-3)
Marya Zawadzka
w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 8 na dole.

Akademik poszukuje lekcyj za skromnem wynagrodzeniem lub za wikt *A. R.* p. restante Kraków. (2060-2 2)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
(1469 34)

Powróciłem i ordynuję jak dawniej. (2045-2-3)
Dr. Karol Goebel,
docent dentystyki w Uniw. Jagiell.

rewolwery, małe, wygodne 6cio strzałowe, złr. 3 c. 88 takież same większe 4 złr. 50 ct., 5 złr. 50 c.; **strzelby** złr. 5, 8, 12, 18, 20, 30 złr, wszystko najlepszego wypróbowanego wyrobu.



Commissions-Aufnahme [1056 5 6]
Wien, Praterstrasse 16, Rix.

PRECZ Z PRZYPALANIEM! 30 LAT POWODZENIA
LINIMENT GENEAU
Płyn tłusty odwilżający P. Geneau
DLA KONI CUGOWYCH I WSZELKICH INNYCH



Jedyny *środek zewnętrzny*, zastępujący wypalania bez bólu i bez wylinienia.
Przyjęty przez najsławniejszych *weterynarzy, chodowców, ujeżdżaczy; utrzymujących stadniny, etc., etc.*
Szybkie i niezawodne leczenie okulawień, stłuczeń, zboczenia i wykrzywienia pęcin, nabrzmienia nóg, narośli i guzów na nogach, itp. itp.
Środek odprowadzający i rozpędzający.
Bandażowanie ręczne w 3 i 4 minutach, bez wystrzygania sierści. *Cena: 6 franków.*
Skład: Apteka **GÉNEAU.** *275, ulica Saint-Honoré, w Paryżu.*

Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (650-12-)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1547-268-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Józef Matrasiewicz, malarz
w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 3,
podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących,
mianowicie:
malowania kościołów, pokoi, szyldów, oraz lakierowania i pokostowania drzwi i okien, tak w miejscu jak i na prowincyi. (1538-12-12)

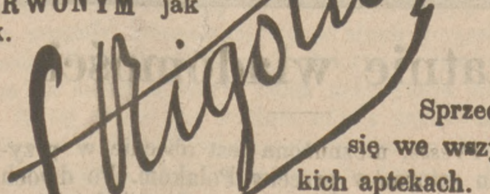
TEGOROCZNE WODY MINERALNE
również najlepszy świeży
Portland Cement,
wapno hidrauliczne, gips mielony surowy i palony
poleca handel p. f. (1391-15-15)
J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Niema już Molów!!!

ponieważ **FENILIN** jest niezawodnym i wypróbowanym środkiem do wytępienia molów wraz z zarodkami. — Flakon 60 centów.
Papier ochraniający futra, suknie, książki itp. przedmioty od molów.— Sztuka 3 c.
Ziółka antimolowe są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien. — Kilo 3 złr. (1815-4-)

W FABRYCE CHEMICZNO-KOSMETYCZNEJ
J. IHNATOWICZA
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, — w Krakowie, Sukiennice l. 20.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w arkusikach do Sinapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.
Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS

(81-26-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

J. & C. BLOOKER, Amsterdam.
Szczególnie łatwy do strawienia, obfity w pożywne części.
A. G. IHLE. Główny skład w Wiedniu, I., Kohlmarkt 4.

Zupełnie czysty holenderski bez tłuszczu
proszek kakaowy,
w okrągłych puszkach blaszanych po ½, ¼ i ⅛ kilo.
Szczególnie do polecenia chorym, cierpiącym na żołądek, osłabionym dzieciom i tym, którzy kawy nie znoszą.
BLOOKERA sławna CZOKOLADA,
smacznie przyrządzona w paczkach po 25, 40 i 50 cnt.
Do nabycia u **Józefa Voigt & Comp.,** „zum schwarzen Hund“, Hohermarkt Nr 1 i w **głównym składzie dla Austro-Węgier** u **G. A. Ihle w Wiedniu,** Stadt, Kohlmarkt Nr 4.
SKŁAD w KRAKOWIE w handlu Antoniego Hawełki, — we LWOWIE w handlu A. Mańkowskiego, — w STANISŁAWOWIE u Jana Macury. (1789 6 12)

Kąpiele Landeck w Szlązku pruskim.

Stacye kolejowe: Glatz, Camenz, Patschkau. Od dawna uznane cieplice obfitują w **siarkę i natrium** 23½° R. szczególniej skuteczne w **chorobach kobiecych i nerwowych. Zdroje do picia, kąpiele wannowe, łachaniowe** i **mułowe, wewnętrzne i zewnętrzne natryski, appenzellska żentyczarnia, iryjsko-rzymskie kąpiele;** wszelkie inne **wody mineralne** 1400' n. p. m, ochronione od **północy** i **wschodu** wzgórzami. Klimatyczne miejsce lecznicze. Wspaniałe rozległe **przechadzki w lasach** tuż przy zdrojowiskach. Frekwencya przeszło **6000**. Koncert, teatr co dzień, zebrania co tydzień. Czas leczenia od 1 maja do października. (1142-10 10)

Ces. król. uprzyw.
GALIC. AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY
wydaje we Lwowie i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
ASYGNATY
KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r (1542 94)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

Pracownia sukien i kapeluszy
ulica Wiślna 9.
Największy wybór materyałów na suknie. — Obstalunki wykonywa w najkrótszym czasie. (1995-3-6)
Klementyna Chojecka.

Asystent farmacyi
z dobremi świadectwami i umiejący robić wodę sodową, poszukuje umieszczenia. — Bliższa wiadomość pod lit. **A. B. asystent w Żywcu-Zabłocie.** (2048-2 3)

Józef Kulczyński
w Krakowie
OBOK BRAMY FLORYAŃSKIEJ
poleca swój
SKŁAD HAMBURSKI
towarów kolonialnych
i
główny skład win
krajowych i zagranicznych,
oraz
destylarnię parową
wódek, likierów i rumu
po bardzo przystępnych cenach.
Cenniki na żądanie darmo. (2024 3-3)

UCZNIOM uczęszczającym do gimnazyum zapewnia się od wakacyi pod możliwie dogodnemi warunkami: wygodne, suche i zdrowe pomieszczenie, rodzicielską, troskliwą opiekę, w miejscu stałego korepetytora, konwersacyę francuzką i niemiecką oraz podług umowy lekcye: francuzkiego, angielskiego i niemieckiego języka i fortepian. Wiadomość u *Prószyńskiego* ulica Batorego: Nr. 24. od godziny 10 rano do 7 wieczó, w święta zaś od 2 po południu. (2058-2 8)

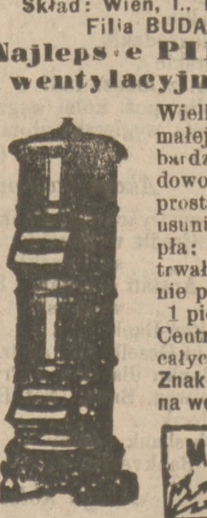
Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1809 11-)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Landong. Nr. 29. (1784-12-25)

Ajenta
wiarogodnego, dobrze obeznanego w zawodzie winnym, z dobremi poleceniami — poszukuje się do sprzedaży południowych win węgierskich.
Oferty należy przesyłać pod **U. C. 4763** do **Haasensteina & Voglera (Otto Maass) w Wiedniu.** (1938-3-4)

Lohnender
!Verdienst!
Personen aller Stände werden überall zum **Verkaufe von Staats- und Prämien-Losen** gegen monatliche Abzahlung (laut G.-A. XXXI. vom Jahre 1883) unter günstigen Bedingungen engagirt. — Offerte an die
Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, ***BUDAPEST.***
Nur deutsche Briefe können beantwortet werden. (1978-5-6)

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka
PIECÓW MEIDINGEROWSKICH.
H. HEIM, Ober-Döbling bei Wien.
Skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42.
Filia BUDAPEST, Thonethof
Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełnienia.



Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrz. opalania dla całych gmachów. Piece dla suszarń Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (1933 3-15)

Wyszedł z druku zeszyt drugi **Przeglądu Polskiego** za miesiąc sierpień i zawiera oprócz wspaniałego heliodruku,
portret Jana Kochanowskiego
według oryginału Jana Matejki, następujące artykuły: W rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego, przez *T. W. i M. T. S.* Jana Kochanowskiego młodość (rzecz czytana na publicznem posiedzeniu Akademii Umiejętności dnia 28 maja 1884 r.), przez *Antoniego Małeckiego.* Poezya europejska XVI wieku w stosunku do Jana Kochanowskiego (rzecz czytana na walnem posiedzeniu Towarzystwa histor.-literackiego w Paryżu dnia 3 maja 1884 r., przez *Wacława Gasztowtta.* Z życia towarzyskiego w epoce Zygmunta Augusta, przez *Kazimierza Morawskiego.* Stanowisko polityczne Jana Kochanowskiego, przez *Michała Bobrzyńskiego.* O wpływach włoskich na sztukę odrodzenia u nas z powodu Wystawy zabytków z czasów J. Kochanowskiego, przez *Maryana Sokołowskiego.* O rękopiśmie nieznanym poematu Zgoda, przez X. *Ignacego Polkowskiego.* Kochanowski i poeci niemieccy XVII wieku, przez *Stanisława Tomkowicza.* Studya pomniejsze przez uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Geneza Fraszki Kochanowskiego do Anny (II. 88), przez *Jana Bystronia.* Kilka słów o stosunku Kochanowskiego do Tibulla w Elegiach łacińskich, przez *Jana Pawlikowskiego.* Książka ofiarowana Grzepskiemu przez Kochanowskiego, przez *Józefa Kallenbacha.* Spostrzeżenia nad językiem Kochanowskiego, przez *Gustawa Blatta.* Co u nas o Kochanowskim pisano, przez *Stanisława Tarnowskiego.* Zjazd historyczno-literacki imienia Kochanowskiego, odbyty w Krakowie w dniu 28—30 maja 1884 r., przez *Ludwika Ćwiklińskiego.* (1916 6-6)

Zeszyt ten jest do nabycia we wszystkich księgarniach oddzielnie po 3 złr.

Dr. Leon Kopff
przeprowadził się do domu przy ul. Szczepańskiej (róg Sławkowskiej) Nr. 1, I. piętro. Ordynuje od godz. 12ej do 1ej. (1975-4-5)

Proszek karbolowy
do desinfekcyi
Dr. Predari (1803-8-3)
poleca DOM HANDLOWY
H. FRITSCH
w Krakowie, Mały Rynek I.

RUDOLF GLIXELLI
BLACHARZ
w Krakowie, w domu własnym ul. Łobzowska Nr. 6.
znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczonym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych. (1405-9-9)

Kilka placów pod budowę
o dowolnej długości frontu, na rogu ulicy Karmelickiej i Batorego, **jest do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli *T. Talowski,* architekt, Półwsie Zwierzyniec, tuż za rogatką Zwierzyniecką pod Nr. 19, od godziny 12ej do godziny 4ej. (1962-6-10)

Zarząd dóbr Bierzanów
poczta i stacya kolei Bierzanów, sprzedaje do siewu **żyto montańskie (pierwszy plon z oryginalnego)** po złr. 9, **żyto saskie** po złr. 8·75, **banatkę** (pierwszy plon po oryginalnej) po złr. 11, **ostkę** po złr. 11 za 100 kilogramów netto, loco stacya kolejowa Bierzanów pod Krakowem, albo Podgórze (Płaszów) kolei transwersalnej. (2018-3-3)

Thé Purgatif-Chambard
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci,* które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*
W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
(1642-6-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*